

SŁOWO

Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcja 17-42. Administracja 22b. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.

Przedstawicielstwo w Warszawie. Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



Rząd winien wyjaśnić dlaczego grzebie ostatniego Króla Polski jako osobę prywatną, dlaczego odmawia mu charakteru suwerennego władcy suwerennego państwa.

ROK XVII. Nr. 212 (5136)

WILNO CZWARTEK 4 SIERPNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

Dlaczego zasada restitutio in integrum została złamana.

Lewjatański Kurjer Polski w swoim przeglądzie prasy twierdzi, że jesteśmy odosobnieni z naszym żądaniem przeniesienia prochów ostatniego naszego króla na Wawel. — Zdaje się, że jednak tak źle nie jest. Miałem możność stwierdzenia, że nasz pogląd odpowiada przekonaniom pewnej ilości przedstawicieli Sejmu i Senatu, a i dzisiejsza prasa wieczorna I.K.C. i lwowskie Słowo Narodowe wy-powiadają się w tym kierunku.

STANISLAUS AUGUSTUS
REX POLONIAE MAGNUS DUX LITHUANIAE
INSIGNE DOCUMENTUM UTRIUSQUE FORTUNAE
PROSPERAM SAPIENTER DIVERSAM FORTITER TULIT
OBITU PETROPOLI CAL. FEBR. MDCCXCVIII
NATUS ANNOS LXVI

PAULUS I AUTOCRATOR
EI IMPERATOR TOTIUS RUSSIAE
AMICO ET HOSPITI
POSUIT

Abdykacja Stanisława Augusta oznaczała koniec Polski, upadek władzy suwerennej, a więc i suwerenności samej. Abdykacja ta była wymuszona przemocą i naród polski nigdy jej nie uznał.

Naród polski uważał, że państwo polskie prawnie i moralnie istnieje, a tylko znajduje się pod okupacją państw ościennych. Naród polski dążył zawsze do prawnego restitutio in integrum.

Wyrazem tego stanowiska były powstania.

Było niem żądanie solidar-

Z punktu widzenia prawnego największym błędem był oczywiście argument wystrzelony w jakimś półurzędowo inspirowanym artykule, że w chwili śmierci Stanisław August już królem nie był. Niefortunny inspirator poszedł więc dalej, niż wróg, syn carycy rycerski Paweł I-szy którego szlachetne, a i w danym sporze wielomówiące epitaphium przypomnijmy raz jeszcze:

Lotwy, lecz restaurowane.

Było wreszcie stanowisko Sądu Najwyższego, które właśnie z owej zasady restitutio in integrum wychodząc uznało rewindykację dóbr powstańców za słuszną i godziwą, jakkolwiek te dobra po konfiskowane były prawomocnie z punktu widzenia rosyjskiego ukazami cesarskimi, lub w inny sposób.

Teraz zastanówmy się przez chwilę:

Przecież gdyby nie było Maciejowic, katastrofy kościusz-kowskiego powstania, i trzeciego rozbioru, gdyby król Stanisław August był umarł wcześniej: w 1791 r. — powiedzmy, — albo 1780, czy jeszcze wcześniej to by niewątpliwie był pochowany na Wawelu, jako przedstawiciel suwerennej władzy suwerennego państwa.

Chowanie go dziś nie na Wawelu, a w jakimś Wołczyńcu musi mieć jakiś powód. Musi być jakaś przyczyna tego, że odstępujemy od drogiej nam dotychczas i konsekwentnie przestrzeganej zasady restitutio in integrum.

Jeśli łamiemy tę zasadę, to niechże przynajmniej usłyszymy w imię jakiej nowej zasady ją łamiemy.

Na podstawie jakiego prawa uznał rząd Stanisława Augusta za osobę prywatną i odesłał jego trumnę do rodzinnego majątku. Jakiem

prawem zapomniano, że to nie p. Poniatowski herbu Ciołek, a prawowity król Polski?

Prezydentów Rzeczypospolitej, jak ś.p. Gabryela Narutowicza nie chowamy na Wawelu, ale królów chowaliśmy — ten pogrzeb na Wawelu, na długo przed Stanisławem Augustem stał się atrybutem każdego króla. Wobec tego musimy wiedzieć dlaczego zde-

tronizowano Stanisława Augusta po śmierci, na podstawie takich oskarżeń go zde-

tronizowano i wreszcie kto go zde-

tronizował?

Z czyjego rozkazu jakiś referent zabronił katolickiemu księdzu odprawienia Mszy św. za spokój jego duszy?

Rząd winien wreszcie wyjaśnić narodowi dlaczego wbrew ideologii całego narodu, wbrew postanowieniom, wbrew walkom o niepodległość, wbrew arengom do obu naszych konstytucji, wbrew jurysdykcji Sądu Najwyższego od mawia ostatniemu królowi Polski charakteru suwerennego władcy suwerennego państwa.

Min. Thugutt zamącił nam pierwsze chwile niepodległości strącając koronę z Białego Orła. Ta trumna chyłkiem i ukradkiem przewieziona do Wołczyńca, lub pomysły pochowania Stanisława Augusta, jak pudła w ogrodzie Łazienkowski są epizodami tkwiącymi w tym samym klimacie psychologicznym. Cat.

Prowokacja czeska w dniu rokowań

Samoloty czeskie nad terytorjum niemieckiem

BERLIN, Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Wczoraj przed południem nad granicą czesko - niemiecką ukazały się dwa samoloty czeskie, które przeleciały w głąb terytorjum niemieckiego na odległość 20 klm. od granicy i przez czas jakiś krążyły nad ufortyfikowanym miasteczkiem niemieckim Glatz — na wysokości zaledwie 100 m. Jak stwierdzono z wszelką pewnością, podczas lotu dokonywane były zdjęcia fotograficzne.

Pojawienie się wymienionych samolotów czeskich stwierdzono nad kilkoma innymi miejscowościami pogranicza nad terytorjum niemieckiem. Krążyły one w odległości 30 do 40 klm. w głąb terytorjum Rzeszy, dokonując w kilku miejscowościach zdjęć fotograficznych.

Również trzeci samolot czeski przekroczył granicę, nie doleciał jednak do miejscowości Glatz.

BERLIN. Pat. Spowodowało ponowne naruszenie granicy niemieckiej przez lotników czeskich „Berliner Lokal Anzeiger“ za mieszczą dziś artykuł, w którym pisze m. in.: „W dniu, w którym lord Runciman przybywa do Pragi, Czechosłowacja narusza niemiecką granicę. Nie pomogą w tym wypadku żadne wymówki i tłumaczenia. Czesi dopuścili się nowej prowokacji. Niemcy muszą w najostrejszej formie zaprotestować przeciwko bezceremonialnym wystąpieniom czeskim, wystawiającym cierpliwość niemiecką na coraz to nowe próby“.

„Berliner Boersen Ttg.“ pisze m. in.: „polityczne znaczenie zajścia zaostrzone jest tem, że czeski lotnik wojskowy w tym samym dniu, w którym przybywa Runciman, demonstracyjnie narusza granicę“.

„Berliner Tageblatt“ oświadcza: „lord Runciman w pierwszej godzinie swego pobytu w Czechosłowacji otrzymuje jaskrawy dowód, jak wygląda rzeczywistość, którą przybył badać na ziemi czeskiej. Nikt chyba nie może mieć wątpliwości — pisze „Berliner Tageblatt“ — że tam, gdzie chodzi o ochronę granic niemieckich, nie może być mowy o żadnych dyskusjach lub pośrednictwach“.

Lord Runciman przybył

PRAGA. Pat. Dziś o godz. 14,30 Orient - expresse przybył do Pragi lord Runciman w towarzystwie małżonki oraz byłego gościa do Izby Gmin Peto, Po wyjściu na bogato udekorowany peron został on powitany przez gościa brytyjskiego w Pradze Newtona, szefa protokołu ministra Smutnego, który reprezentował prezydenta Republiki oraz radcę ministerjalnego Maternę, który powitał gości w imieniu premiera Hodży, ministra pełnomocnego Jina w zastępstwie ministra Krofity oraz prezydenta m. Pragi Zenkla. Na dworcu przywitali go goście jako przedstawiciele Niemców sudeckich również poseł do parlamentu Kundt i szef prasowy ruchu Niemców sudeckich dr. Sebekowsky.

Po wyjściu z dworca lorda Runcimana na ulicę w towarzystwie gościa Newtona, zgromadzone licznie tłumy wznosiły owacyjne okrzyki na cześć lorda Runcimana. Przybycie lorda Runcimana filmowane było przez operatorów filmowych.

Z dworca lord Runciman udał się do swoich apartamentów w hotelu „Acron“.

Konferencja prasowa u lorda Runcimana

PRAGA. Pat. O godz. 18-ej odbyła się u lorda Runcimana konferencja prasowa, na której poza miejscowymi dziennikarzami obecnych było szereg korespondentów, przybyłych specjalnie z Paryża, Londynu i Budapesztu.

Lord Runciman wygłosił do zebranych w języku angielskim następujące krótkie przemówienie:

„Na wstępie muszę oświadczyć zarówno panom, jak i wszystkim innym, że ja nie proszę o tę misję. Dwie strony przed moim przyjazdem z Anglii powiedziały, że pobyt mój będzie tutaj bardzo mile widziany. Przy tej okazji powołuję sobie wyrazić podziękowanie przedstawicielom ministrów, Niemców sudeckich i władz policyjnych za uprzejme przyjęcie mnie w dniu dzisiejszym. Przybyłem jako ten, który ma za sobą 40 lat doświadczenia i różne stanowiska w życiu politycznym swego kraju, i tam nauczyłem się, że stały pokój i spokój może być tylko zapewniony na podstawie wzajemnego porozumienia. Pozwalam sobie oświadczyć, panowie dziennikarze, że pomoc panów będzie dla mnie bardzo cenna dla rozwiązania różnych trudności. Niektóre z tych trudności mogą i będą badane w należyтым czasie i postaram się dotrzeć do ich sedna.

Następnie lord Runciman podkreślił, że dobra wola dziennikarzy w należytem informowaniu opinii publicznej świata może w znacznym stopniu przyczynić się do utrzymania pokoju Europy. W końcu prosił o niestawianie mu żadnych pytań, bo nie będzie naraził mógł udzielić żadnych odpowiedzi. Wyraził jednak pragnienie utrzymania stałego kontaktu z prasą, w końcu zaś oświadczył, że, aczkolwiek przywiózł ze sobą mały sztab jest on jednak bardzo dobrany pod względem wartości“.

WALKI NA DALEKIM WSCHODZIE O TERYTORJUM Japońskie

ODEBRANE SOWIECKIM NAPASTNIKOM

Samoloty bombardują Koreę

Sowieckie naloty na Koreę

TOKIO. Pat. Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż od 31 lipca akcja wojsk japońskich i sowieckich w rejonie Czangkufeng i Szatsaoping prowadzona jest bez przerwy. Obie strony nie wprowadzają jednakże do walki większych oddziałów. Starcia piechoty, wspomaganie przez czołgi i artylerię są bardzo gwałtowne, jednak walki toczą się na obszarze ściśle określonym.

Oto zestawienie nalotów samolotów sowieckich w ciągu ostatnich dwóch dni:

W poniedziałek —

O godz. 4-ej rano 12 lekkich bombowców sowieckich bombardowało pozycje japońskie pod Czangkufeng. W tym samym czasie 19 samolotów sowieckich ukazało się nad Heikantse, na terytorjum mandżurskim, a 13 samolotów sowieckich zaatakowało mandżurską miejscowość Szuljufeng, zrzucając 5 bomb.

O godz. 12,40 30 samolotów sowieckich urządziło nalot na Nanpieli i Tungsinczen na obszarze mandżurskim.

O godz. 14-ej trzy samoloty sowieckie zaatakowały Hungczingjung na obszarze Mandżurji, zrzucając kilka bomb. Jeden samolot sowiecki w tym samym czasie bombardował Keiko w Korei.

O godz. 14,30 21 ciężkich bombowców sowieckich urządziło nalot na Czinsojo w Korei. Jeden z samolotów został strącony.

O godz. 14,37 11 samolotów sowieckich zrzucało 8 bomb na most w pobliżu Keiko w Korei. Jeden samolot sowiecki jest strącony.

O godz. 14,40 24 samoloty sowieckie zaatakowały Czangkufeng, zrzucając 10 bomb.

We wtorek —

O godz. 5-ej rano sowiecki samolot wywiadowczy krążył nad Keiko.

O godz. 7,30 15 samolotów sowieckich zaatakowało Czangkufeng i Cziuszaping.

O godz. 17,30 eskadra samolotów sowieckich zaatakowała też same miejscowości.

O godz. 18-ej samoloty sowieckie obrzuciły bombami miejscowość Kozo w Korei.

Wszystkie te ataki lotnicze, jak stwierdzają japońskie koła oficjalne, nie wyrządziły większych szkód.

Protesty japońskie

TOKIO. Pat. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza komunikat o protestach złożonych w Moskwie przeciwko zajęciom na granicy mandżurskiej.

Ambasada japońska w Moskwie złożyła pierwszy stanowczy protest dnia 1 sierpnia spowodu „bezprawia żołnierzy sowieckich“, którzy zaatakowali japońską straż graniczną, zmuszając ją do podjęcia niezwłocznie akcji, celem wyparcia napastników i zajęcia wzgórz Czangkufeng. Protest japoński żąda, aby władze sowieckie wydały niezwłocznie rozporządzenia celem uniknięcia na przyszłość podobnych aktów gwałtu.

Komunikat zapowiada, że w środę złożony został w Moskwie nowy protest przeciwko nalotom samolotów sowieckich na obszar Korei i Mandżurji, które wydarzyły się w ubiegły wtorek i które także spodziewane były w środę.

Dotychczas — brzmi komunikat japoński — nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi z Moskwy i czekamy na wyjaśnienie stanowiska Sowietów. Dotychczas Japonia nie otrzymała żadnego protestu z Moskwy.

Nagłe natarcie oddziałów bolszewickich na umocnione stanowiska japońskie

TOKIO. Pat. Sztab armii koreańskiej ogłosił o godz. 11 w środę (według czasu lokalnego) komunikat o przebiegu wypadków na granicy mandżurskiej w ciągu ostatniej doby.

W ubiegły wtorek 4 bataljony piechoty sowieckiej, wspomaganie przez 19 dział i 30 czołgów zaatakowały o godz. 15-ej miejscowość Szatsaoping na obszarze Mandżurji. Od-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej).

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

działy sowieckie zbliżyły się na 200 mtr. do stanowisk japońskich, jednakże gwałtowny ogień ze strony japońskiej zmusił wojska sowieckie do wycofania się na odległość 400 mtr.

O godz. 20-ej we wtorek wojska sowieckie ponownie zaatakowały stanowiska japońskie, lecz zostały odparte. Straty sowieckie są bardzo duże. Wojska japońskie w doskonałym stanie moralnym zwycięsko utrzymały w swych rękach pozycję.

Artyleria sowiecka — stwierdza dalej komunikat — zajęła teren, położony na obszarze Mandżurji, w pobliżu Majaszen około 10 klm. na północny - wschód od Kozo w Korei. Z tego stanowiska działa sowieckie bombardują Kozo przez rzekę Tiumen. Po stronie japońskiej i koreańskiej nie zarejestrowano żadnych szkód, jednakże mieszkańcy Kozo zostali ewakuowani.

Samoloty sowieckie krążyły dość nisko nad Kozo w ubiegły poniedziałek i poniosły ciężkie straty od artylerji przeciwlotniczej. Na Kozo zrzucone zostały bomby z wysokości 2.000 mtr. Procent trafienia bardzo mały. We wtorek 19 samolotów sowieckich ponownie atakowało Kozo, zrzucając dużą ilość bomb. Procent trafienia również niski. Jedna z bomb wpadła do ogrodu, położonego przy barakach wojskowych, druga trafiła w prywatny dom Koreańczyka.

ZATRZYMANE NATARCIE

OKIO, Pat. Komunikat sztabu armji koreańskiej, ogłoszony w środę o godz. 15,35 (według czasu miejscowego).

W rejonie Czangkufeng zauważono, iż wojska sowieckie wycofują się z zajmowanych stanowisk. W środę rano wojska sowieckie przeszły do natarcia na odcinku Czangkufeng. O godz. 10-ej rano natarcie sowieckie zostało zatrzymane.

Oddziały sowieckie, które zbliżyły się na odległość 150 mtr. do stanowisk japońskich w rejonie Szatsaoping, cofnęły się na odległość 800 mtr. do jednego kilometra i budują fortyfikacje. Również oddziały sowieckie, które zajmowały stanowiska w pobliżu Czangkufeng, cofnęły się.

Od wczesnego ranka w środę na odcinku Czangkufeng panuje gęsta mgła. Wskutek tego działalność lotnictwa sowieckiego była mała. Tylko dwa samoloty sowieckie bombardowały stanowiska japońskie pod Czangkufeng. Pod osłoną gęstej mgły wojska sowieckie umacniają swe stanowiska.

Przez cały dzień artylerja sowiecka bombardowała wieś Kozo w północnej Korei.

Ważny artykuł Papini'ego w sprawie stosunku Kościoła do polityki

RZYM. Pat. Tematem wiersza komentarzy stał się artykuł znanego pisarza katolickiego, Giovanni Papiniego, który na łamach „Frontospizio” zajął krytyczne stanowisko wobec tych sfer katolickich, które mieszają się do spraw polityki, należących do kompetencji rządu.

Papini pisał m. in., że nie należy mieszać dwóch rzeczy: doktryny ideologicznych z koniecznościami polityki codziennej.

Państwo chrześcijańskie może utrzymać przyjazne stosunki z protestantką Anglią, z Japonią, wyznającą religię Szinto, a nawet z islamem.

Nie wynika stąd jednak, aby szefowie tego państwa chrześcijańskiego dążyli do wypędzenia z Rzymu kościoła katolickiego i zaprowadzenia innej religii.

Również taka lub inna oś polityczna nie jest kładką filozoficzną, ani też łącznikiem dogmatycznym.

Sojusz polityczny nie oznacza jeszcze identyczności doktrynalnej, lub też ideologicznej, zwłaszcza, że chodzi właściwie nie o sojusz, ale o przyjaźń. To też obawy pewnych kół katolickich — konkludował Papini — są nieuzasadnione i bezprzedmiotowe.

Powyższy artykuł przedrukowany został obecnie przez wiele dzienników faszystowskich, co ze względu na niedawną polemikę pomiędzy Stolicą Apostolską a szefem rządu włoskiego wywołało wiele komentarzy.

Fakt ten skłonił Papiniego do ogłoszenia na łamach katolickiego „Avvenire” listu, który stwierdza, że wspomniany artykuł napisany był przezeń w czerwcu, to jest przed polemiką Watykanu z Mussolinim.

Papini tłumaczy również, że błędne są interpretacje, dopatrujące się w jego artykułach chęci zajęcia stanowiska w obozie wrogów akcji katolickiej i hierarchji kościelnej.

Manewry belgijskie w Amsterdamie

BRUKSELA, Pat. W czasie od 16 do 22 b. m. odbędą się W AMSTERDAMIE MANEWRY BELGIJSKIE, które ze względu na liczbę żołnierzy i materiał wojenny będą największymi z dotychczasowych.

Przyp. Red. Jeżeli sądzić według PAT-a, to niemieckie manewry odbędą się w Paryżu, a holenderskie w Liège.

Bohaterski czyn pilota

PARYŻ, Pat. W okolicy Nancy samolot wojskowy, dokonyujący lotu z załogą, złożoną z pięciu osób, o mało nie uległ katastrofie, której uniknął jedynie dzięki zimnej krwi komendanta i pilota.

W czasie, gdy samolot przelatywał nad terenem górzystym i zalesionym, w jednym z motorów wybuchł ogień. Po nieudanych próbach ugасzenia ognia, komendant samolotu kapitan Lafont rozkazał trzem swoim towarzyszom, aby wyskoczyli z samolotu na spadochronach, sam zaś z pilotem zdołał wyprowadzić aparat poza teren górski i zalesiony i wylądować o 25 kilometrów dalej, ocalając całkowicie aparat, który poza uszkodzeniem motoru nie został ogarnięty pożarem.

Czerwoni w odwrocie ku Walencji

SALAMANKA, Pat. Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco z wtorku:

Na odcinku Tremps zajęliśmy nieprzyjacielskie pozycje, gdzie znaleziono 38 zabitych milicjantów. Na odcinku Espia zrobiliśmy wypad wywiadowczy, w czasie którego zdobyliśmy wiele materiału wojennego. Nieprzyjacieli stracił tu 268 ludzi, wśród nich 1 komisarza politycznego i kilku oficerów.

Na froncie Ebro nieprzyjacieli poniosł porażkę. Zajęliśmy wiele pozycji, na których nieprzyjacieli pozostawił 100 zabitych.

32 żołnierzy rządowych, którzy przeszli na stronę narodowców oświadczyło, że w poniedziałek jeden z batalionów rządowych stracił 380 zabitych.

W poniedziałek poza sześciu samolotami, o których wspomniano już w komunikacie, lotnictwo narodowe straciło dalsze trzy samoloty typu „Curtiss”. Lotnictwo narodowe bombardowało dworce kolejowe w Cambrils i Ampolla oraz port w Tarragonie.

Czołobitna wobec Stalina manifestacja komunistów czeskich na granicy Polski

MOR. OSTRAWA. Prasa czeska komentuje niedzielną manifestację komunistyczną, urządzoną na granicy polskiej w Trzyniecu w celu demonstrowania przeciw „faszyzmowi”. Pomimo wielkiej i długotrwałej propagandy, rozwijanej na Śląsku i na Morawach, skąd władze kolejowe zorganizowały nadzwyczajny pociąg z Mor. Ostawy, demonstracja wypadła blado. Przeważali czescy robotnicy, natomiast uderzała znikoma ilość Polaków. Jak pisze prasa czeska, przejeżdżającym przez czeski Cieszyn komunistom zgotowało stacjonowane tam wojsko czeskie gorące owacje. Wbrew przepisom ustawowym, które zakazują udziału działaczy szkolnej w manifestacjach politycznych, na czele pochodu szło około 150 dzieci w wieku od lat 7 do 14.

W przemówieniu swoim poseł komunistyczny Koperky potępiał działalność „irredentystów” i stwierdził, że jedynie Związek Sowietów i czerwona armja jest gwarancją czeskiej niepodległości. Wier zakończył się wysłaniem telegramu hołdowniczego prezydentowi Benesowi.

Nowa niemiecka ustawa spadkowa nie pozwala dziedziczyć żydom po aryjczykach

BERLIN, Pat. Ogłoszona tu została ustawa, dotycząca testamentów i kontraktów spadkowych. Nowa ustawa wprowadza szereg ułatwień w zakresie spisywania testamentów, zawiera jednak postanowienia, mające na celu przeszkodzenie w spisywaniu testamentów w złej wierze.

Ustawa przewiduje m. in., że testament nie jest ważny, o ile sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi, powszechnie uznanemu, sprzeciwia się obowiązkom w stosunku do rodziny i społeczeństwa. Nie będą więc ważne testamenty, faworyzujące jednego z członków rodziny z krzywdą pozostałych członków, — również testament nie będzie ważny, o ile spisany został na korzyść osoby, z którą testator utrzymywał stosunki przeciwne moralności.

Również testament nie będzie ważny, o ile przekazywać będzie pamiątki rodzinne osobom obcym, w wypadku gdy zapis uczyniony zostanie na rzecz organizacji wrogiej państwu, wreszcie w wypadku, gdy obywatel niemiecki ustanowi swym spadkobiercą żyda z pominięciem swych bliskich — aryjczyków.

W dalszym ciągu ustawa przewiduje unieważnienie testamentu w wypadku, gdyby osoby duchowne w obliczu śmierci testatora i groźbą kar w życiu pozagrobowym, uzyskały zapisy na cele reprezentowanych przez nich organizacji kościelnych.

Przed urlopami ministrów toczą się gorączkowe narady

LONDYN, Pat. Premier Chamberlain przybył dziś w południe z Chequers do Londynu i w godzinach południowych konferował najpierw z ministrem kolonii Malcolmem Mac Donaldem w sprawach Palestyny, a następnie z lordem Halifaxem na temat sytuacji międzynarodowej. Zaznaczyć należy, że lord Halifax odbył przedtem dłuższą rozmowę z przybyłym z Rzymu na urlop letni do Anglii ambasadorem brytyjskim w Rzymie lordem Perthem. Wczoraj premier Chamberlain z małżonką, obladowany wędkami, odjechał nocnym pociągiem na północ Szkocji, gdzie w ciągu sześciu tygodni w zaciszu gór i strumyków Szkocji będzie łowił ryby.

Lord Halifax urzędować będzie w Foreign Office jeszcze w ciągu dnia jutrzejszego, poczem odjedzie do swojego majątku Garrovi w północnej Anglii w hrabstwie York; skąd za pośrednictwem specjalnej linii telefonicznej będzie w stałym kontakcie z Foreign Office.

Inni ministrowie również opuszczają Londyn, udając się na letni wypoczynek. Jak wiadomo lord admiralicy Duff Cooper wraz z małżonką, lady Dianą Cooper, odpłyną jutro na pokładzie jachtu motorowego admiralicy brytyjskiej „Enchantress” na Bałtyk i przy tej sposobności zwiedzi m. in. Gdynię i Gdańsk. Wraz z pierwszym lordem admiralicy na pokładzie „Enchantress” będą także kilku jego przyjaciół w charakterze gości prywatnych: lord i lady Gage, należący do starej rodowej arystokracji angielskiej, lady Elisabeth Taget, córka markiza Anglesey i siostrzenica lady Djany Cooper, oraz poseł konserwatywny do Izby Gmin Brandon Bracken, parlamentarny prywatny sekretarz Winstona Churchilla.

Wymiana odznaczeń między Polską i Norwegią

OSLO, Pat. Z okazji wizyty min. Becka w Oslo szereg osóbistości norweskich otrzymało wysokie odznaczenia polskie.

Wielkie wstęgi orderu Odrodzenia Polski otrzymali: pierwszy marszałek dworu królewskiego p. Wedel Jarlsberg oraz sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Aubert.

Krzyż Komandorski z gwiazdą tegoż orderu otrzymali: drugi marszałek dworu Broch oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego Johanessen.

Krzyże Komandorskie otrzymali: naczelnik wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych Smith - Kielland, który podczas wizyty ministra Becka w Oslo przydzielony jest do jego osoby, oraz major Oestgaard, adjutant następcy tronu księcia Olafa.

Krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski otrzymał sekretarz pierwszej klasy w ministerstwie spraw zagranicznych p. Reusch; sekretarz w temże ministerstwie Hoffgaard — Krzyż Kawalerski.

Jednocześnie poseł R. P. Neuman został udekorowany wielką wstęgą orderu Świętego Olafa, dyrektor M. Łubieński Krzyżem Komandorskim z gwiazdą tegoż orderu, sekretarz osobisty p. ministra Becka Krasicki Krzyżem Oficerskim, a attache poselstwa R. P. w Oslo Szydłowski — Krzyżem Kawalerskim tegoż orderu.

Min. Beck na wycieczce do fabryk broni

OSLO, Pat. W dniu wczorajszym min. Beck z małżonką odbył na pokładzie kontrtorpedowca „Sleipner” wycieczkę do miejscowości Horten.

W wycieczce tej wzięli między innymi udział: min. spraw zagranicznych Norwegii Koht i poseł R. P. Neuman z małżonkami, poseł norweski w Warszawie Ditleff oraz naczelny komendant królewskiej marynarki norweskiej admirał Diesch.

W miejscowości Horten zwiedzano stocznice okrętów wojennych i fabrykę torped, poczem odbyło się śniadanie w kasynie oficerów marynarki, które minęło w szczególnie serdecznym nastroju.

Wieczorem poseł Neuman wydał na cześć ministra Becka obiad, a następnie odbył się raut, który zgromadził kilkaset osób z pośród czołowych przedstawicieli życia politycznego i społeczeństwa norweskiego.

Projekt mobilizacji czeskiej

PRAGA PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu rząd złożył projekt ustawy, zmieniającej przepisy, dotyczące mobilizacji środków transportowych na wypadek wojny i projekt ustawy o rekwizycji tych środków transportowych. Ustawa dotyczy zwierząt pociągowych, samochodów, traktorów, samolotów i statków. Zmiana, którą wprowadza projekt ustawy, daje możliwość rekwizowania tych środków transportowych natychmiast w czasie wojny, lecz i w czasie ćwiczeń nadzwyczajnych.

Dla ułatwienia mobilizacji właściele środków transportowych będą mieli wyznaczone miejsce, dokąd mają dostarczyć pojazdy w razie potrzeby. Władze wojskowe będą miały prawo zatrzymać osoby, które dostarczały pojazdy i polecić im, by przebiegały je do oddziałów, do których pojazdy zostały przydzielone.

Po operacjach jamy brzusznej uważana jest naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa jako znakomity środek przeczyszczający, ponieważ łagodnie i dokładnie przeczyszcza przewód pokarmowy i dodatnio wpływa na prawidłową przemianę materji. Zap. się lek.

Gorączka złota na giełdzie londyńskiej

LONDYN PAT. Na giełdzie londyńskiej osiągnięto wczoraj rekord tranżakcyj w zakupach złota. Ogółem zakupiono złota w sztabach na sumę — 2.977.000 funtów szterlingów. Zlecenia nabywania przeważnie z kontynuacji europejskiego i ujawniły nerwowość, w której ceny, płacone za złoto, odgrywały rolę drugorzędą. Ceny odpowiednio też podskoczyły, powiększając się w ciągu jednego dnia o 4 i pół pensa na jedną uncję, za którą płacono wczoraj 142 sh ½ pensa.

Jest to najwyższa cena, jaką płacono za złoto od kwietnia r. ub. po ustaleniu oficjalnej ceny, w tranżakcjach nieoficjalnych cena wzrosła jeszcze bardziej i przy końcu płacono za uncję 142 sh. 3 penses. Brytyjski fundusz stabilizacji, pragnąc wykorzystać dobrą cenę złota, rozpoczął wówczas sprzedaż po cenie nieco niższej, oferując złoto po 142 sh. pół pensa za uncję.

Powodem dzisiejszej gorączki złota była pogłoska o porozumieniu, zawartym między bankującym w Paryżu amerykańskim sekretarzem skarbu Morgenthauem a francuskimi władzami skarbową na temat stabilizacji walut. Dzisiejsze operacje przybrały rozmiary, nienotowane od przeszłego roku, gdy w czerwcu roku zeszłego w obawie przed obniżeniem ceny złota wyżywało się kruszczo. Tendencja obecnie jest pomyślna odwrótna, albowiem chodzi nie o wyżywanie się, lecz przeciwnie o nabywanie złota, celem tezauryzacji.

Lot bombowców Floryda — Bogota

WASZYNGTON PAT. Ministerstwo wojny postanowiło, by przyszłej niedzieli trzy czteromotorowe bombowce dokonały lotu bez lądowania na trasie Floryda — Bogota. Chodzi tu o zamianę stanowiska przyjaźni uczuć Stanów Zjednoczonych z okazji objęcia rządów przez nowego prezydenta Kolumbię.

Śmiertelny wypadek samochodowy

WARSZAWA PAT. Wczoraj o godzinie 2-ej w nocy wydarzył się na ul. Puławskiej w Warszawie tragiczny w skutkach wypadek samochodowy.

Samochód prywatny prowadzony z nadmierną szybkością przez szofera Zygmunta Cieślakiewicza wpadł na przechodzących prawidłowo przez jezdnię przy zbiegu ul. Puławskiej i Wiktorskiej dwóch przechodniów Bronisława Jędrzejczaka i Józefa Kaczyńskiego. Obydwaj przechodnie nie zdążyli uskokczyć z pod nadmiernie pędzącego samochodu i wpadli pod koła ponosząc śmierć na miejscu. Szofera, który po wypadku uciekał, aresztowano.

Pożar stodoły

KISZYNÓW PAT. W mieście Faltenci wybuchł groźny pożar. Zapaliły się 2 wagony siano w jednej ze stodoł. Mimo akcji straży pożarnej, oraz żołnierzy miejscowego pułku piechoty, pożar rozszerzył się i objął całą ulicę.

Wskutek uszkodzenia przewodów elektrycznych, całe miasto było pozbawione światła. Straty są bardzo znaczne i sięgają kilkumiliona milionów zł.

Epidemia czerwonki wśród dzieci

KISZYNÓW PAT. W Galacu (Rumunia) wybuchła ostatnio wśród dzieci epidemia dżynterji, która szerzy się zwłaszcza w dzielnicach, zamieszkałych przez ubogą ludność miasta. Akcja zapobiegawcza jest bardzo utrudniona, spowodowana brakiem na miejscu odpowiednich lekarstw. Coraz liczniejsze wypadki śmierci wśród dzieci, oraz obawa przed rozszerzeniem się groźnej choroby, zmusiły ministerstwo zdrowia do zastosowania specjalnych środków w postaci wysiłki na tamtejszy teren specjalnej grupy lekarzy oraz odpowiednich lekarstw.

Żadajcie „Słowa”
we wszystkich punktach sprzedaży gazet na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Bez marynarki Anglia

Mr. Brown właściciel firmy Brown & Co w Londynie, dyktował listy swej sekretarce. Słonce dopiekało sro-
dze, panu Brownowi było gorąco, wo-
bec czego zdjął marynarkę.

Sekretarka zaprosiła go ostro. Oświadczyła, że w takich warunkach nie może pisać dalej. Zachowanie się jej szefa jest wykroczeniem przeciwko obyczajności oraz obraza dla mło-
dej kobiety.

Mr. Brown zdenerwował to do tego stopnia, że poprosił sekretarkę, żeby opuściła pokój, ale i jego firmy.

Sprawa w następstwie znalazła się przed sądem pracy, który uznał, że nie może w tym wypadku być mowy o jakimś przestępstwie przeciwko moralności.

Conajwyżej można tu mówić o wykroczeniu przeciw estetyce, jeśli się chodzi o brak marynarki, mając taki brzuszek jak mój przyjaciel Kazio.

Wedle „Paris - soir“ dzieci pewnej szkoły francuskiej z racji odwiedzin królewskich miały się wypowiedzieć na temat tego wydarzenia.

Co się okazało?
Nawet imię króla angielskiego nie wszyscy znają. Jedno dziecko nazwało go Filipem VI, inne królem Stanisławem. Królowej nadawano imiona francuskie: Marija, Antonina, Izabella, Charlotta.

Wiele dzieci napisało, że królestwo angielskie ma wiele polonów. Pewien chłopczyk twierdził, że sześć chłopców i sześć dziewcząt.

Jako miejsce zamieszkania króla podała pewna dziewczynka Berlin.

Jedno z dość dziwnych (nawiasem mówiąc) pytań, brzmiało: — „Co to jest Anglia?“. Po sprawdził się trzeba przyznać, że i odpowiedzi były dziwne. Jeden z chłopów napisał: — „Anglia jest to kraj, który ma najwięcej okrętów“. Inny: — „Jest to największe miasto dla Francji“, jeszcze inny: — „Jest to wyspa w kształcie buta“.

To ostatnie wydaje się skutkiem zbliżenia angielsko - włoskiego.

W końcu strona polityczna. Ostatnie pytanie brzmiało: — „Dlaczego Anglia są naszymi przyjaciółmi?“. Pewien bystry chłopak, niewątpliwie w przyszłości kandydat na urząd uka M. S. Z. napisał:

„Anglia była kiedyś naszymi śmiertelnymi wrogami. Gdybyśmy byli słabszy, nie interesowałiby się nami i dzisiaj. Ale wiedzą, że jesteśmy silni“.

Moi rodzice wpadną w rozpacz, gdy się dowiedzą, że chcę wyjść za Kohna. Ach najdroższy czemu nie jesteś bracia?

— Ależ kochanie, „hrabia Kohn“ to brzmiałoby śmiesznie...
Wybr. Wel.



LEGENDA O STANISŁAWIE AUGUSCIE

Duch króla Stanisława Augusta musi błądzić po świecie. Z drewnianej, zalakowanej trumny, gdzie leżą jego sponiewierane kości, nad którymś współczesnym złośliwym samosądem, musi ulatywać jego duch stęskniony i w cieniu olbrzymich drzew w Łazienkach płakać głucho.

W sto lat powstana już legenda o królu wiecznym tułacz, którego fa-
tum skazało na dziwną karę pośmiert-
ną. W ten sposób pewnie zrodziła się legenda o Sicińskim, którego prochów-
nia przysięgła nie uciekać.

Za sto lat opowiadać będą legendy, a gdyby minęło jeszcze dziesiątek wie-
ków historii Polski, gdyby czasy kró-
la Stasia utęgły w mrokach przeszło-
ści, gdyby o nich opowiadano tak jak
dziś dziećmi o czasach Krakusa i
Wandy byłaby to historia przesusza-
na i przedziwnie tajemnicza, a potem
kowie Sławojów i Świętosławskich pla-
kaby rzewnie chowając płowe głów-
ki w ramionach matek.

A możeby tak brzmiała legenda o
Królu Stasiu?...

Na tronie Polski zasiadł wtedy król
Stanisław Augustem przezmany. No

W DRODZE DO ATEN

Kawałkiem Europy i przez to, co było pusztą

Ekonomia niedzielna. Bogate Cieszyńskie. Droga morską. „Polacy głoszą komunisty“. Żele słowackiego Pickwicka. Asfalty i step. Kecskemet, Szeget. Myśl o Ukrainie.

Jest niedziela, to też spieszy-
my przykładnie do kościoła wado-
wickiego. Młody ksiądz wygłasza
kazanie, którego słuchamy pilnie
i nie bez ciekawości. Kazanie jest
inne niż przeciętne, staromodne,
niedzielne odrabianie z jakiejś
książki, wydanej pół wieku temu.
Ksiądz porusza zagadnienia ekono-
miczne, i omawia przyczyny pol-
skiej nędzy. Wygląda to tak:

Jedni pracują cały dzień za
minimalną niedopowiednią zapła-
tą. Inni — członkowie rad nadzor-
czych, dyrektorzy ciężkiego prze-
mysłu — za kilka godzin posię-
dzeń rocznie biorą olbrzymie su-
my. Oto przyczyna naszej nędzy!

Ekonomia, choć wygłaszana z
ambony i wpleciona w kazanie,
musi zgadzać się nie tylko z pra-
wem kanonicznym, ale i z ekono-
mją. Niestety diagnoza polskiej
nędzy jest tu postawiona zupełnie
mylnie. Nędza polska nie wypły-
wa — niestety — z tych kilkuset
lukurowanych posad. Nie należy
dawać do poznania, że zniesienie
ich, różdżka magiczna, da od razu
chleb milionom głodnych. Wszy-
scy wiemy, że zagadnienie nędzy
polskiej polega przede wszystkim

na tem, że nie wyzyskujemy na-
szych sił roboczych, naszych moż-
liwości produkcji, że na wsi pol-
skiej stwierdzono istnienie 3 do 5
milionów ludzi „gospodarczo zbęd-
nych“, którzy są tu obciążeniem,
gdy mogliby być gdzieś indziej
motorem mnożącym majątek narodu
wy. Ze tak jest, różni się temu
winni, w znacznej mierze i czyn-
niki kierownicze naszego przemys-
łu, tak skłonne do kartelizacji,
do usztywniania, tak unikające
rozmachu połączonego z rzy-
kiem. Wysokie pensje są tylko ja-
skrawym objawem nierówności
społecznej. Przyczyna zła leży
gdzieś indziej. Kazanie, które z teo-
logii wkracza do ekonomii musi
się i tej ostatniej słuchać.

Cieszyn ze starymi podcienia-
mi w rynku, Śląsk cieszyński z
asfaltowanymi drogami, — to
już pełna Europa. Gospodar-
stwa wiejskie zamożne, choć tuż
obok i dwory, i to bogate: Osiek
posta Rudzińskiego, Kozy baro-
nów Czeczów, Grojec Radziwił-
łów, ordynacja bielska zniemcza-
jącej linii książąt Sułkowskich. U-
przemysłowione i leśne majątki,
jedno drugiemu nie wadzi, po-
wszechny dobrobyt bije w oczy.
Pana Juliusza i jego urzędasów
posłać tu na naukę!

Celnicy polscy mają jakieś
wątpliwości. Na paszporcie me-
go przyjaciela widnieje stara pie-
czętka: „Na Wystawę Paryską.
Ważne na drogę morską“. Pasz-
port od tego czasu wygasł i jest
odnowiony, wystawy dawno nie-
ma, ale celnik upiera się, że pa-
szport obowiązuje tylko na dro-
gę morską. Mam więc morzem
płynąć do Grecji?

Jakiś przytomniejszy urzęd-
nik zawstydza kolegę. Jesteśmy
już po stronie czeskiej. Zmienia-
my parę dolarów i puszcza się
w dół, przez przełęcz Jabłonow-
ską. Płoty i mury pokryte są je-
szcze napisami wyborczymi, cy-
frami list partyjnych i tym po-
dobnymi oznakami parlamenta-
ryzmu. Widzimy szereg napisów
polskich, jeden komunistyczny.
Brzmi on tak:

— Polacy głoszą komuni-
styk!

Ortografia i składnia tego
krótkiego zdania nie pozostawia
żadnych wątpliwości, że czło-
wiek, który tak nakłaniał Polak-
ów do głosowania na komuni-
stów, nie wiele ma wspólnego z
polską narodowością. Składniad
wiemy, że dywersja „polskich“
komunistów kłapała na całego.
To też z radością mijamy ten
skrawek bratniego państwa i wje-
żdżamy na ziemię słowacką. No-
cujemy w małym hoteliku nie-
wielkiej miejsciny. Hotelik trzyma
pan Władysław Rozenmann.

Rano kupujemy benzynę w
sklepie. Rozsiadł się tam jęgo-
mość, żywcem wyjęty z opowie-
ści Dickensa. Gruby, poczciwy
trzmieł. Na głowie wielki czar-
ny kapelusz, nieczem kardynał in-
cognito, nogi w ciężkich, wyso-
kich butach. Dobre, niebieskie o-
czki toną w czerwonym tuszczu
twarzy. Trzmieł dowiaduje się,
żeśmy z Polski i poczynają jęczeć
jak tu to niedobrze. Gorzej niż
za Węgrów...

— Gorzej?

— Istotnie, wyjaśnia grubas.

— Za Węgrów starosta był Wę-
grem i prześladowano język słow-
acki, ale teraz to nawet ten co
zamieszkał na ulicy jest Czechem!
Zugsfuehrer Czech, woźni Czesi,
policja Czesi. Aż do najmniejszego
funkcjonariusza, aż do zamiesz-
kańcy ulic — wszystko Czesi!

Trzmieł zmienia się w bobra.
Jego małe, błękitne oczki zachodzą
mokrem szklivem, ociera je
szybkimi ruchami, trzymając co-
lorową chustę w krótkich, gru-
bych palcach. Ulicą przechodzi
oficer czeski. Słownik z Dickensa
podzrawia go pośpiesznie, uprzej-
mie, prawie za uprzejmie. Oficer
odpowiada machinalnie i obojętnie,
jak czasem u nas ludzie źle
wychowani odpowiadają z brycz-
ki na ukłony chłopów ze wsi.

W trzy godziny później krajo-
braz się zmienił. Niema już do-
lin, niema lasów. Drogi przestały
się widać w niezliczonych i niepo-
trzebnych serpentynach: (Stare
drogi szły tutaj „wedle rzeki“, a
że rzeka kręciła się, więc i one
były kręte. Budując szosy nie
pomysłano o wymaganiach samo-
chodu. Poprowadzono je popro-
stu szlakiem krętych dawnych
dróg. To też mimo dość dobrej
nawierzchni, drogi słowackie nie
są idealne).

Jechaliśmy krajem słowackim. Teraz, na długo przed granicą węgierską, rozpoczęła się już żywna węgierska równina, kraj niemal wyłącznie zamieszkały przez Węgrów. Reforma rolna po-
zostawiła tu duże bardzo ośrodki.
Obok nich stworzyła typ bogatego, niezależnego gospodarza
chłopa.

Kraj jest dalej ten sam, choć
minęliśmy Dunaj w Komarnie i
przejechali granicę. Jesteśmy na
Węgrzech. Jedynie drogi od same-
go początku są lepsze od najlep-
szych czeskich. Jest to szlak idą-
cy na Wiedeń, przedłużenie wiel-
kich autostrad niemieckich. Wpra-
wdzie jadą po nim i wozy i ro-
wery, wprawdzie droga nie jest
przeładowana trawnikowym pa-
sem, wprawdzie krzyżuje się z
innymi, i jest nieco mniej szeroka
niż autostrady, ale materia-
łem dorównywa im zupełnie, a
szerokością prawie. Wozów i ro-
werów jest też znacznie mniej,
niż w Polsce, przeważają samo-
chody. Wielkiej własności widzi
się teraz — o dziwo, — mniej
niż na Słowacji, zwłaszcza w
węgierskiej jej części. Przeważa
drobna, ale zamożna. Coraz to
widzimy, jak ktoś w przyczepce
do motocykla wozi towary, ktoś
warzywa przy rowerze, ktoś ze
zwykłego Forda zrobił sobie pół-
ciężarówkę do własnego użytku.
U nas motocykl posiadają spor-
townicy, samochód ludzie bogaci
albo urzędnicy, rower młodzież.
Tu te wszystkie środki lokomocji
zostały zwulgaryzowane, spospo-
licialy. Używane są poprostu ja-
ko narzędzia pracy. A ta się tu
naprawdę opłaca.

Do Pesztu zajeżdżamy od stro-
ny Budy. Nie zmienił się Peszt
od czasu, gdy jako młody stu-
dent po raz pierwszy jechałem
zagranicę. Dunaj ma te same mo-
dre blaski na mętawożółtej toni,
tak samo odbija w sobie gotycki
parlament, ostrą wieżę kościoła
koronacyjnego, białe baszty ry-
backie i zielone kopuły zamku.

A jednak o ileż — antyk Pragi
jest piękniejszy, autentyczniejszy,
wspanialszy, o ileż tamta stolica
zebrała w siebie więcej gotyku,
renesansu, baroka, rokoka, o ileż
jest bardziej niemiecka, włoska,
hiszpańska, francuska, europej-
ska!

Wyjeżdżamy nazajutrz późno
w południe: motor miał pierwsze
poważniejsze defekty. Aż do gra-
nicy wiedzie ta sama asfaltowa,
szeroka szosa, świetnie znakowa-
na, nowiutka. Traktaty pokojo-
we okroili armię węgierską i wy-
datki na nią. Dało to poważną os-
zczędność skarbowi, to też przy
niskości podatków rozkwit ekono-
miczny jest imponujący. Kraj
jest znacznie bogatszy od Cze-
chosłowacji, zwłaszcza bardziej
równomiernie bogaty. Nie wyda-
jąc na zbrojenia, wydawał na

szosy. Jeśli stan dróg, podob-
nie jak konsumpcję mydła i stan
czytelnictwa, uważać za wskaźnik
cywilizacyjny, to Węgry będą
napewno krajem zachodnioeuropej-
skim, przez pomyłkę wciśnię-
tym nad Dunaj.

Ale po obu stronach tego
wspaniałego szlaku asfaltów le-
ży jak niegdyś wielka, niezmię-
rzona, równina. Ogrom urodzaj-
nych czarnoziemów pod słoń-
cem już południowym, gorącym.
Bez najmniejszego sfalowania,
jak step.

Węgierska „puszta“.

Wbrew temu do czego nas
przyzwyczaiła propaganda Wę-
grom niechętna, ta przynajmniej
część kraju, to typowy kraj chłop-
ski, wielkochłopski rzecz jasna.
Futury, niewielkie łany, lokomo-
bile rozrzucone obok stert licnie
sterczących, małych osiedli. Ogo-
rzali czarni ludzie, już Wschód
nawodzący na myśl, wyglądają
zadowoleni i zdrowi. Niema tu nic
z przynębnienia i bezradności,
niema tu zahukanego, czapkę w
reku przed posterunkowym mną-
gim chłopka, z drzeworytu okład-
kowego „Buntu rojstów“ Józefa
Mackiewicza. To nie są ludzie jak
w „działacz - Białorusin“ z opo-
wieści Wańkowicza, któremu „ra-
dykalny“ naprawiacz poseł Ka-
miński daje 5 złotych w garść i
który przyjmuje je jak kelner
napiewek.

Trafiliśmy w samą porę. Jes-
zcze tu i ówdzie gną się ciężkie
kłosa pszeniczne. Na baszтанach
począna szeleścić schnącymi liść-
mi kukurydza podolska. W brzu-
dach toczy się kawon. Wiatr bi-
je w szybę samochodu, ciepły,
silny, daleko dmący. Takiego w
dzisiejszej Polsce niema. Pole po-
dzielone na części, wydłuża się
przed nami w nieskończoność.
Asfalt przetrzął białym pasem
tłustość wspaniałych gleb, ale nie
zmienił tu nic. Na ścierni, wokoło
wysokiego drewnianego żorawia,
skupia się rosie, białosierskie,
długorogie bydło węgierskie. Pa-
stuch z biczem ugania konno.
Chłop u drogi ma jeszcze białą,
konopną koszulę, wyszytą do-
brze znajomym haftem...

Przy chatach porasta akacja.
Akacja, drzewo szybko rosnące,
akacja jaką sadzi się na wszyst-
kich bezdrzewnych stepach świa-
ta, tam gdzie człowiek buduje so-
bie dom, gdzie tęskni do drzewa,
i sadzi takie, które jeszcze za je-
go życia da domowi cień i zielo-
ność. Tam gdzie widziałem step
i człowieka na stepie — zawsze
była akacja. Kwitła akacja w An-
daluzji, gdy front czerwonych
był przed Cordobą, miastem kalif-
ów. Kwitły akacje na stepach u-
kraińskich i podolskich, pod Hu-
maniem i Winnicą jak tam przed
El Carpio. U nas...

Czasami, w stepie, miasto.
Kecskemet z wierszy Boya. O

że te nędzne resztki po człowieku kry-
la trumna z królewskimi insygniami.
Ale przez otwór w rozbitej krypcie,
duch Stanisława Augusta uleciał na
jasny świat i zaczął co północe stra-
żyć. „Do kraju, do Polski!“ jęczał
wśród ciszy nocnej, a obym ta zja-
wa włosy jeżyła na głowie. Zdezydowa-
li odesłać trumnę do Polski. Wrzucili
ją do wagonu niby zwykłą skrzynię i
tak wzięli bez opieki i eskorty. Król
wracal do kraju jak tułacz, strzępy
purpury monarchoj zwiślały z trumny
i powiewały na wietrze szczydero try-
umfalne. Szczęśliwi królewscy przybyli
do granicy Rzeczypospolitej. Nikt ich
się tu nie spodziewał, nikt nie czekał.
A panował wtedy w Polsce taki (jak
to wytłumaczył) książę ndzielny, mi-
nister się nazywał, nie przetrwało nie
stęty do naszych czasów jego nazwie-
ko.

Zakłopotali się poważnie, co tu ro-
bić z tym nieproszonym przybyszem
w trumnę, gdzie go pochować, gdy je-
go miejsce zajęł na Wawelu ktoś in-
ny, jak zrobić, by się nie, dowiedzia-
no, że on, minister nie wieział o przy-
byciu królewskich szczątków.

Po naradzie postanowił wszystkim o-
kryć płaszczem tajemnicy. Przypomnia-
no sobie, że Stanisław August uro-
dził się w Wołczynie i tam też w zruj-
nowanej, odrapanej kaplicy wołczyń-
skiej postanowiono go pochować. I po-

chowano jak samobójcę, w nocy, w ta-
jemnicy, trumnę przetrzecono przez
mur, zabroniono księdzu odprawiać za-
marłego nabożeństwo. By naród się
nie dowiedział...

A duch zaczął błądzić po kraju. Cza-
sem widywano go jak błąkał się po sa-
lach Łazienek, czasem zastępował dro-
gę, zwiedzających Wawel, a bardzo
często stawał u węgłowia ministra i
szepiał mu do ucha: „Pamiętaj, że i
ty możesz cierpieć za winy całego na-
rodu, pamiętaj, że i ty...“

Król wieczny tułacz błąka się i dziś,
w ciemnej krypcie nie dla niego miej-
ce, pelskiego króla słonca...

Kończyłoby się opowiadanie i pyta-
łoby zalekione dzieci:
— A dlaczego naród nie żądał, by
króla pochowano na Wawelu?
„Bo, brzmiałaby odpowiedź, naród
nie miał odwagi przyznać się do swej
winy, wolał cały ciężar odpowiedzial-
ności za nieszczęścia kraju przerzucić
na króla Stasia“.

— A dlaczego zabronione księdzu
modlić się za króla?
— Nie wiem — odpowiedziano by z
zakłopotaniem.

— A czy minister zost. i ukarany za
to, że nie pochował dobrze króla? —
pytałoby ciekawe dzieci.

— O tem legenda nie mówi.

A.P.K.

Pogłoski o mauzoleum w Wołczynie

Pomimo ogólnego zainteresowa-
nia losom zwłok ostatniego króla,
szerzonych powszechnie pogłosek,
plotek i wiadomości sprzecznych
ze sobą żadne z t.zw. „miarodaj-
nych czynników“ nie raczyły odez-
wać się w tej sprawie. Wiadomo-
ści o wyasygnowaniu rzekomo 100
tysięcy złotych na budowę krypty
w Wołczynie, nie zostały dotych-
czas zaprzeczone.

Dowiedziemy się jednocześnie,
iż wydział budowlany polskiego
urzędu wojewódzkiego, zapowia-
dał jakoby rozpoczęcie tych ro-
bót w Wołczynie na termin „za
trzy — cztery tygodnie“. Jednakże
projekt odnowienia kościoła, jak
głównie projekt mauzoleum, nie
jest wiadomy nikomu z osób dostę-
pnych dla opinii publicznej. Kto
ma to robić i jak? Albo: z czyjego
połączenia?

Kiedy nastąpi złamanie pieczęci
i otworzenie trumny?

Już się znaleźli tacy, którzy
twierdzą, że to wcale nie szczątki
królewskie spoczywają w dębo-
wej skrzyni...

Solidarna opinia domaga się
przewiezienia zwłok na Wawel.
Dobrzeby było, gdyby w obliczu
tej opinii powstrzymano się trochę
z wydatkowaniem na mauzoleum
w Wołczynie, z którego wypadnie
może zrezygnować.

Natomiast kwestją palącą jest
odremontowanie i odrestaurowa-
nie pięknego tamtejszego kościoła,
ściśle z imieniem królewskiem
związanego.

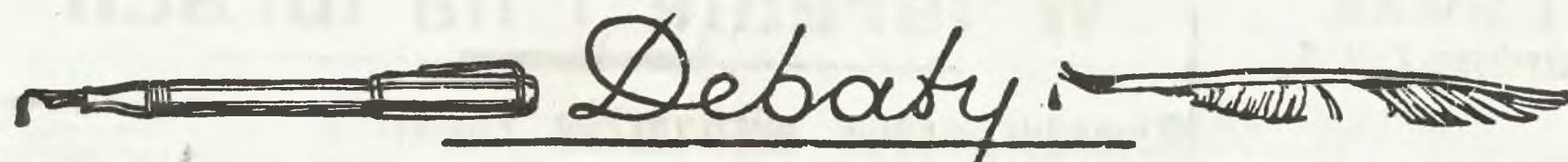
Ladniejsza i twardsza

ondulacja przez stałe pieleg-
nowanie włosów
środkami niealkalicznymi, dzięki
czemu włosy zachowują swą natural-
ną elastyczność. Mycie głowy szam-
ponem pozbawionym mydła zapew-
nia włosom piękny połysk. Stosujcie
zatem do mycia włosów

„BEZ MYDŁA“
Szampon Czarna główka

wieczorze, Szegedyn. Miasta roz-
planowane równo, prostokątami,
kwadratami. Szeroko. Tak samo
rozplanowano Odessę, Nikola-
jew. Tak buduje się pewno miasto
na prerach południowo ame-
rykańskich, gdy wzięto je pod
uprawę, gdy ziemia długo nieu-
prawna poczęła dawać plon za
wszystkie czasy. Te miasta węg-
ierskie są takie same. Tak samo
błądzi ulicami nuda, brak
wdzięku, sytość, bogactwo, no-
wość. Są jak wszystkie miasta
późno i szybko wyrosłe na pu-
stym stepie. Miasto by być pię-
kne, powinno budować się długo,
odstać na stuleciach jak wino, uc-
ukrować, uleżeć.

Ksawery Pruszyński.



„Kronika Polski i Świata”

WIZYTA ICH KRÓLEWSKICH MOŚCI

Po oficjalnych komunikatach i wnioskach panegirycznych, przyszła kolej na plotkę. Kumoszkę francuską opowiadają sobie — (moja pani, moja pani) — różności, o ich pobycie w nadsekwanskim grodzie.

„Aux Ecoutes” nie przepuściły ani jednej gaffy, ani jednego faux pas republikanów. Co się naprzecią paru dni przedzierzgnęli w monarchistów, wzywających na cześć króla.

— Wszyscy doszli do wniosku, że reweranse pani Lebrun — były conajmniej przesadne. Pan Chautemps szepnął na ucho swemu sąsiadowi:

Przesada z tym ukłonem...

Zresztą i pani Lebrun doszła do tego samego wniosku, gdy na jutro pokazano jej foty w dziennikach:

— Wygląda, jakbym padła na kolana, — mówiła. — Ale ja tylko stosowałam się do wskazówek szefa protokołu. Robiłam to, co zalecał pan Loz.

Szef protokołu twierdzi, że wszystko odbyło się zgodnie z wymogami tradycji.

— Zresztą pani Lebrun — tłumaczył się szef protokołu — odbyła także generalną próbę w obecności mojego poprzednika, Beck de Fouquieres.

— Być może — odparł członek wojskowego gabinetu prezydenta — ale pan de Fouquieres innych by udzielił wskazówek, — gdyby nie był na emeryturze...

UPRZEJMA KRÓLOWA

Królowa nie omieszkła rzecz każdemu coś przyjemnego. A więc pan Chautemps usłyszał co następuje:

— Moje córki doskonale pana pamiętają...

Adwokat Campichni mówił później:

— Coś niesłychanego... najwidoczniej wiedziała kto ja jestem...

Królowa mówi płynnie po francusku niż król, lecz podczas rewii kilkakrotnie pytała jak się nazywają, eskortujący orszak królewski, jeźdźcy w białych płaszczach. Te płaszcze wprawiły ją w zachwyt.

— Spahisi — odpowiedział ktoś ze swity.

— Spahisi? Nie znam tego słowa...

AMBASADOR NIEMIECKI

Nad Quai d'Orsay potulny i zrezygnowany tłum widział przeważnie tylko plecy policji i zady końskie, dopiero po przejeździe powozów wiozących „dostojnych gości” zniknęły policyjne żywopty. Olbrzymia fala ciekawych rozprószyła się wzdłuż brzegów Sekwany, i zaczęła folgować radości wznosząc okrzyki na cześć mniej ważnych figur jadących samochodami, w ślad za królewskim orszakiem.

Właśnie nadjeżdżały dyplomaci w złotolitych mundurach. Tłum na widok samochodu pełnego dżentelmenów w pirogach zaczął wiwatować, wniebogłośnie: Niech żyje ambasador! Niech żyje ambasador!

Był to przedstawiciel Niemiec...

KRÓLESTWO ZA IGŁĘ Z NITKĄ!...

Obiad w pałacu prezydenta stanowiąc nie byle jaką atrakcję dla snobów, gdyż „tout Paris” pragnął w nim uczestniczyć. Nie mogąc przychylnie załatwić miljo na petycji, zaproszono tylko nieliczne grono osób, gdyż w przeciw-

nym razie zerwałaby się burza protestów, skarg i utyskiwań.

Na raut również zaproszono wybrańców losu, ale pomimo to zgromadziło się zbyt liczne grono gości. Zabrakło miejsc siedzących. A chociaż zaproszeni stanowili elitę Paryża, to jednak gdy otwarto, z trzykwateransowem opóźnieniem odrzwaia salony — elita z taką furją wtargnęła do wnętrza, torując sobie drogę łokciami, że pewnej damie podarto na strzępy drogocenną suknię.

Dama odwróciła się i zmierzwiwszy straszliwym spojrzeniem wytwornego pana, który spowodował katastrofę, syknęła jęłowicie:

— Pan jest oczywiście posłem do parlamentu...

Na to pan Gaston Riou, z niewinną miną, jako że nie domyślił się o co chodzi:

— Tak jest. A czem mogę pani służyć?...

— Igłą i nitką. Ale natychmiast...

PANI LEBRUN JAKO MUZA...

Pani Alfredowa Lebrun sama zajmowała się organizacją artystycznych produkcji, zmieniając beceremonijnie programy i korygując artystów. Gdy się dowiedziała, że w operze mają zamiar wystawić „Kastora i Polluxa”, zawołała z przestachem:

— Nie przeczę, że to wspaniałe widowisko, ale zbyt posępne. Nie możemy zaszcześcić naszych gościom neurastenji. Pokażmy im coś wesolego. I wybrała trzeci akt „Salambo”.

Jak wiadomo „Kastor i Pollux” Glucka zaczyna się od żałobnej sceny przy grobowcu, co zdaniem pani Lebrun mogłoby nastręczyć królów zhyt minorowo przypominając jej niedawną żalobę „po matce”.

Również i program uroczystości w Wersalu został przerobiony przez panią Lebrun. Dyrektorka Komedji Francuskiej chciała popisać się Molierem. Pani Lebrun sprzeciwiała się temu.

Królowa zna język francuski lepiej niż król. Byłoby niegrzecznością skazywać Jego Królewską Mość na taki wysiłek mózgowy.

Postanowiono tedy, że aktorzy Komedji Francuskiej odtworzą, w charakterze statystów scenę dworskiej uroczystości w pałacu kaplicy. Wśród wykonawców programu był także Sacha Guitry. (Warszawa poznała tego doskonałego aktora i megalomana w jednej osobie, z okazji wyświetlanych filmów jego pomysłu — „Perły Korony” i „Pamiętniki szulera”. Przyp. Red.).

W wilie wieczoru odbyła się w obecności pani Lebrun próba generalna. Artyści Komedji zjawili się w codziennych ubraniach, tylko Sacha Guitry wkroczył na salę w przepysznym kostiumie Ludwika XIV. Już się wszyscy sposobili by mu złożyć gratulacje — że taki sumienny z niego aktor — aż tu nagle wylonili się z mroków trzej fotografowie.

Pan Sacha Guitry pamięta o wszystkim...

Wogóle Sacha Guitry usiłował przemycić kilka wątpliwej wartości kalamburów podczas przedstawienia. Nikt ich nie zrozumiał. — Hymn angielski „God Save the King” wpleciono w akcję tak niefortunnie, że wszyscy głupieli, — gdy go zaintonował król Ludwik XIV, oraz panienki z pensji Saint Cyr i faworyta królewska, pani Maintenon.

Zapanowała konsternacja. Nie wiadomo było, czy w takim wypadku protokół zaleca powstanie z miejsc i wysłuchanie hymnu stojąco czy też należy potraktować całą sprawę, jako przedstawienie. W głębi sali podniosło się kilka nacięć osób. Przykład jest zaraźliwy. Niebawem zaczęło się podnosić i w bliższych rzędach, aż ogół na ruchawkę ogarnęła pierwsze rzędy i udzieliła się panu Lebrun. Pan Lebrun wyraźnie zaniepokojony, rzucił trwożne spojrzenia na prawo i lewo wreszcie zapytał półgłosem:

— Czy mam wstać?

Król siedział spokojnie, dopiero, gdy zauważył, że pan Lebrun

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszem poglądomi sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

blady jak płótno podnosi się z miejsca, poszedł za jego przykładem.

Widownia odetchnęła...

BIEDNI AKADEMICY

W niesłychany sposób potraktowali organizatorzy uroczystości, członków Akademii francuskiej. — Podczas, gdy parlamentarzyści otrzymali sześć tysięcy kart wstępu, Akademia nie otrzymała ani jednego zaproszenia. Zignorowano ją zupełnie. Pan Goyau czynił starania w ministerstwie, oświadczył, że Akademyca pragną uczestniczyć w obchodach, lecz Quai d'Orsay nawet nie raczył odpowiedzieć. Kilku akademików dzięki protekcji osobistych znajomych dostało się do opery.

— Quai d'Orsay kpił sobie z nas — zauważył czcigodny akademik Louis Bertrand — minęły czasy, kiedy Piotr Wielki bawiąc w Paryżu wyznał, że ma tylko jedno życzenie — widzieć się z akademikami i uczestniczyć w posiedzeniu Akademii...

A SNOBY?...

Ludziska gotowi byli na wszystko, by zobaczyć króla. „Cri de Paris” pisze na ten temat: Osobistości dość znaczne biegały miarodajne czynniki o karty wstępu do Opery, do Bagateli, do Wersalu. Żeby zadowolić wszystkich Galerja Zwierciadeł musiałaby być z rozciągniętą gutaperką, a Bagatela musiałaby zajmować po wierzchnię całego departamentu Sekwany. Ministrowie i urzędnicy, którzy rozdawali karty wstępu na roboty sobie mnożono wrogów. — Poto by zdobyć miejsce w operze pewna dama z arystokracji użyła następującego argumentu:

— Jeżeli mnie tam nie będzie — mówiła przez łzy — to nie pozostanie mi nic innego, jak opuścić Paryż, na zawsze. Jakże bym mogła pozostać w Paryżu, doznawszy takiego afrontu...

Autentyczna duszessa ograniczyła się do wysyłania swojej sekretarki do rozmaitych urzędów, ze skromną prośbą o wydanie pięciu miejsc do Opery i trzech zaproszeń, na śniadanie do Wersalu.

Pewien książę rosyjski, obecnie szofer taksówki, twierdził, że król zauważył jego nieobecność i będzie tem bardzo niemiłe dotknięty. Nie wypada czynić przykrości królowi...

Jakiś markiz przysięgał, że jest siostrzeńcem adjutanta króla. — Ktoś inny domagał się całej kolekcji zaproszeń, bo jest kawalerem orderu Podwiązki. Jeszcze inny snob powoływał się na prababkę Angielkę. Po raz pierwszy od lat wielu szlachty i arystokracji francuska poczuła się pełne wigoru. Obecność króla podniecała ich do

najwyższych granic.

Plebejusze z niemieckim zapalem przypierali szturm do bram pałacowych... Aktorzy byli wyjątkowo natrętni. Ojcowie miasta wspominali o swoich krewnych Anglikach. Pewien radny, żonaty z Irlandką, uważał, iż ma pełne prawo uczestniczenia we wszystkich uroczystościach. Nadszedł też wzruszający liścik od uczniaka, który dostał „premier prix” z angielskiego i z tego tytułu... Bankier przypominał, że wpłacił dużą sumę na pożyczkę wewnętrzną. Kandydatka do orderu Legji Honorowej oświadczyła, że woli za prośbą do Wersalu, od czerwonej wstążeczki.

Dla wielu osób karta wstępu do Wersalu, Opery czy Bagateli nie była bagatelą. Stanowiła ona jakgdyby świadectwo przynależności do elity Paryża. Brak zaproszenia to degradacja, to kompromitujący dowód, że jest się nie czym, zerem, słowem — zwykłym śmiertelnikiem.

Najzabawniejsze były reakcje tych, którzy po długich i ciężkich cierpieniach uzyskali ową maturę. Jeden z plebejusów skarżył się, że „właśnie iść wślaz za królem jest istną torturą”. Poprzedniego dnia niemal na kłęczkach błagał, o kartę wstępu. Nie chodziło mu o zasnianie silnych i mitych wrażeń. Wiedział z góry, że skazuje się na mękę. Chciał po prostu, żeby go zobaczono w otoczeniu dostojnych gości. Ratował w ten sposób swój prestige...

Te same osoby, które modliły się o kartę wstępu do opery pozwalały sobie potem na uszczypliwe i lekceważące uwagi.

— Popatrz na jej uczesanie. Pan musi z prowincji.

— Frak prezydenta jest za krótki.

Ale książę zanadto sobie pozwala. Ma szare skarpetki.

— Żona prefekta dostała lepsze miejsca niż ja. Nie zniosę takiego afrontu. Wychodzę...

— Jakto — sadzają mnie przy aktorze... Jestem przecież generałem...

— Bałwany... Posadzili mnie przy jakimś mizernym dyrektorze departamentu...

Dostali czego chcieli, ale nikt nie był zadowolony.

Najsympatyczniejsi byli dobrodusznymi gapie, którzy mogli nareszcie dać upust hamowanym uczuciom.

— Chciałem być obecny na uroczystościach — zwierzał się jeden z nich — poto tylko, by móc krzyknąć: „niech żyje król”. Aż do utraty tchu. W normalnych czasach takie manifestacje są trudne do uskutecznienia, ale dzisiaj można było użyć sobie ile wlezie, i to pod okiem życzliwie patrzącej policji. Cóż to było za używanie!

Intronizacja patriarchy Serbskiego Kościoła prawosławnego

BIAŁOGRÓD, Pat. Wczoraj w kościele patriarchalnym w Peczu odbyła się uroczysta intronizacja patriarchy Gabrijela, jako głowy serbskiego kościoła prawosławnego.

W uroczystości wzięł udział generał Christie, jako przedstawiciel króla, członkowie rządu, przedstawiciele parlamentu oraz liczne delegacje ze wszystkich okolic kraju i przeszło 10.000-ny tłum wiernych. Po Mszy św., odprowadzonej przez patriarchę w otoczeniu 14 biskupów, patriarcha wygłosił przemówienie, w którym podniósł rolę kościoła serbskiego prawosławnego w walkach o niepodległość.

Budząca grozę ucieczka 30 trędowatych

BUKARESZT, Pat. W kolonii trędowatych w miejscowości Tikilesti, zanotowano w dniu wczorajszym masową ucieczkę przeszło 30 ciężko chorych, w tej liczbie mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy siejąc grozę dokoła, udali się w kierunku pobliskiego miasta powiatowego Tulcea.

Zaalarmowana żandarmerja usiłowała zatrzymać zbiegów, co się jej jednak nie udało, i dopiero u granic miasta przy pomocy władz policyjnych i sanitarnych zdołano zatrzymać chorych i skłonić do powrotu do obozu. Ludność miasta Tulcea i okolicznych wiosek przeżyła kilka godzin paniki.

Stany Zjednoczone sprzedają samoloty wojenne

NOWY JORK, Pat. Z ogłoszonych tu statystyk Izby przemysłowej wynika, że sprzedaż samolotów i motorów lotniczych w ciągu pierwszych 6 miesięcy r. b. wykazuje 47 procentowy wzrost w porównaniu z tym samym okresem r. ub. w tym czasie sprzedano 707 samolotów wojskowych.

Izba handlowa nie ogłosiła ile tych samolotów sprzedano zagranicą. W tym samym czasie sprzedano 960 samolotów handlowych, spośród których 749 sprzedano do 22 państw.

Wystawa „Wieczny żyd” w Wiedniu

WIEDEŃ, Pat. Wczoraj otwarta została w Wiedniu w obecności namiestnika Seyss Inquarta i Gauleitera Globocnika wystawa p. t. „Wieczny żyd”. Wystawa mieści się w hali b. dworca północno - zachodniego. Namiestnik Seyss Inquart podkreślił w swym przemówieniu, że partja narodowo - socjalistyczna zdecydowana jest usunąć zupełnie element żydowski od udziału w życiu narodu niemieckiego. Być może, że realizacja tego celu będzie trudna, jednak narodowo - socjalistyczna Rzesza pokona wszelkie przeszkody.

Wystawa „Wieczny żyd” daje historyczny przegląd rozwoju żydostwa i jego wpływów w Austrii. Olbrzymie fotomontaże ilustrują poszczególne dziedziny życia, w których zaznaczył się wpływ czynników żydowskich.

Prasa wiedeńska podkreśla wartość wystawy, jako instrumentu uświadczenia narodu niemieckiego przed niebezpieczeństwami, jakie grozić mu mogą ze strony żydostwa.

Bandyta-furjat rozerwał kaftan bezpieczeństwa

PARYŻ, Pat. Prasa paryska donosi z Evreux, że z tamtejszego szpitala dla chorych umysłowo zbiegł niebezpieczny bandyta, Kusowiński.

Kusowiński został aresztowany dwa miesiące temu w czasie dramatycznego pościgu, w ciągu którego strzelał do usiłujących go aresztować i zraniony przez nich, sam strzelił sobie w głowę.

Umieszczony w szpitalu zwykłym w Evreux, zdołał stamtąd zbiec po raz pierwszy w dniu 18-go czerwca.

Schwytany po dwóch dniach zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej, wskutek czego przeniesiono go do szpitala chorych umysłowo. Tam w ostatnich dniach zdjęto mu kajdanki z nóg, ale pozostawiono na noc w kaftanie bezpieczeństwa. Kusowiński, aczkolwiek niezupełnie wyleczony z r. an, pozbawiony jednego oka, z niezupełnie zrosniętą ręką, którą miał złamaną przy poprzednim aresztowaniu, zdołał zębami rozerwać rękawy kaftana bezpieczeństwa i zbiec przy pomocy 3-ch związanych prześcieradeł ze swej celi. Cała żandarmerja okoliczna została zaalarmowana i zarządcono pościg za zbiegiem.

Macki afery narkotykowej rabina Leifera w Palestynie

LONDYN, Pat. Policja jerozolimska wykryła wielki przemyt heroiny i kokainy wartości kilkunastu tysięcy funtów szterlingów. Heroinę i kokainę znaleziono w opakowaniach i oprawach 81 biblij, przesłanych z Paryża do Palestyny.

Na podstawie informacji, otrzymanych od paryskiej Surety, policja jerozolimska zdążyła zatrzymać znaczną ilość tych pakunków z biblijami, natychmiast po dostarczeniu ich przez urząd pocztowy pod wskazanym na pakunkach adresem.

Rzadki wypadek w kryminologii Dwa jednakowe odciski daktyloskopijne

LIZBONA, Pat. Portugalska policja kryminalna skonstatowała rzadki i niezwykle wypadek podobieństwa odcisków daktyloskopijnych, oddając sprawę uczynom do zbadania. Na podstawie odcisków palców zaarrestowanego przestępcy ustalono, że był on karany 24 razy i dwa razy deportowany do Afryki, po raz pierwszy w roku 1908.

Oskarżony zaprzeczył temu, a na poparcie swych zeznań zwrócił uwagę policji, że urodziny się w roku 1901 nie mógł przecież być deportowany już jako przestępca w roku 1908, t. j. jako 7-letnie dziecko. Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że rzeczywiście chodzi tu o dwie różne osoby, posiadające jednakowe odciski daktyloskopijne.

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Najstarsze i najbardziej poczytne pismo polskie na Litwie

TYGODNIK

„CHATA RODZINNA”

(16 rok wydawnictwa)

Adres: KAUNAS, OŽEŠKIEŅŲ G-VĖ 12

Najlepsze źródło informacji i miejsce dla ogłoszeń.
Prenumerata — do końca roku 5 zł. z przesyłką pocztową
Numery okazowe na żądanie gratis.

RYTM i wigor serca

oto co trzeba zachować w życiu najdłużej. Przy sklerozie, artretyzmie, przewlekłych cierpieniach dróg oddechowych, naturalny sok czosnku F. F. Ap-teka Mazowiecka, Mazowiecka 10.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 3 sierpnia 1938 roku

DEWIZY: — Belgia — 89.90 90.12 89.68; Berlin 213.07 212.01; Cdańsk — 100.25 99.75; Amsterdam 291.75 292.49 291.01; Kopenhaga 116.70 117.00 116.40 Londyn 26.13 26.20 26.06; Nowy Jork 530.75 532.520.50; Nowy Jork kabel — 531 532.25 529.75; Oslo 131.20 131.53 130.87; Paryż 14.69 14.73 14.65; Praga 18.34 18.39 18.29; Sztokholm 134.85 — 135.19 — 134.51; Zurich 121.80 122.10 121.50; Mediolan 28.03 27.89; Helsing. 11.54 11.57 11.51; Montreal 530 531.25 528.75; Tel Aviv 26.20 26.06; Tendencja dla amerykańskich utrzymana, dla europejskich słabsza.

WALUTY: — Belg. belg. 90.12 — 89.65; Dol. amer. 530.50 528; Dolar kanadyjski 529 526.50; Floreny hol. — 292.49 290.75; Franki franc. 14.73 14.63 Franki szwajc. 122.10 121.30; Funt angielski 26.20 26.04; Guld. gdańskie — 100.25 99.75; Kor. czeskie do 20 koron 15.49 15.00; Korony duńskie 117.00 — 116.15; Korony norweskie 131.53 130.55 Korony szwedzkie 135.19 134.20; — Liry włoskie do 50 lirów 23.45 22.80; — Marki fińskie 11.57 11.30; Marki niem. srebrne 98.00 95.00; Tel Aviv 26.10 — 25.85.

AKCJE: Bank Polski 125.50; Zachodni 35.25 36.00 35.50; Węgeli 32.50 32.75; Lipop 30.00 30.75; Modzelewo 14.75; Ostrowiec 63.00 Starachowice — 39.50 39.25; Żyrardów 56.00; Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROC.: — 4 i pół proc. wewnętrzna 67.00 66.75 ost. setki; 3 proc. inwestycyjna i emisji 82.50 serie 93.00 93.25; 3 proc. inwest. 2 emisji — 81.63 81.75; 4 proc. Prem. dolarowa 42.00 4 i pół proc. Konsolidacyjna 67.00 4 i pół proc. TKZ Lwów 64.50 8 proc. Ziem. dol. kupon 24.45; 4 i pół proc. Ziemskie seria biąta 65.00; 5 proc. Warszawa 1933 — 73.75 74.50; 5 i pół proc. obl. Warszawy 7 emisja 68.13; Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów ziemskich utrzymana, dla listów miejskich mocniejsza.

Programy radiowe

WILNO

Czwartek, dnia 4 sierpnia 1938 r. — 6.42 Pieśń poranna. 7.15 Koncert poranny w wyk. orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 13.00 Muzyka operowa. 14.00 Muzyka popularna. 15.30 Poczytajmy sobie: Audycja dla dzieci. 17.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Romana Kaczynskiego. 17.20 — Współczesna muzyka francuska. 17.45 „Turyści w Wilnie” — pogadanka Jarosława Niecieckiego. 17.55 Program na piątek. 18.10 Śpiewa Emma Sack. 18.25 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Tajfun” — słuchowisko Kazimierza Lecyńskiego. 21.00 Audycja dla rolników. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka operetkowa. 23.05 Zakochanie w programie.

WARSZAWA

Czwartek, dnia 4 sierpnia 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. — 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Moje wakacje” — powieść Starożytności dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka — (płyty) 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Wielki do polskiego morza”. — 16.45 Sztuka i podczytanie — pogadanka k. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Hektor Barlioz: Król Lear — uwertura. 18.25 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Tajfun” — słuchowisko Kazimierza Lecyńskiego (z Wilna). 19.00 Lekka muzyka organowa. 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 „Echa przeszłości” koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. — 21.10 Wieczorem koncert muzyki lekkiej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku niemieckim.

WARSZAWA

Piątek, dnia 5 sierpnia 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Skąd się to wzięło” — opowiadanie Jerzego Gerzabka dla dzieci (z Poznania). 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapłan Michał Reksa — 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.40 Jak powstaje odbiornik — pogadanka. 16.45 Na naszym wybrzeżu — feljton. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). — 18.00 Blaski i cienie zegarka — pogadanka. 18.10 Utwory na dwa fortepiany. 18.45 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyla. 19.00 Recital śpiewaczy Stefana Witosa. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Humor i piosenki w legjonach” — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 — Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku angielskim.

Po radość i słońce
Obozy leczniczo - wypoczynkowe Z. U. S.

Wyszków w lipcu.

Tym, którzy znają wyniki działalności leczniczo wypoczynkowej zagranicą dla pracowników fizycznych, którzy zachwycają się niemieckim hasłem — „Kraft durch die Freude”, realizowanym z takim rozmachem — tym zwykłe uchodzą uwagi nasze, wcale nie mizerne prace w tym zakresie.



Odpoczynek poobiedni na obozie

Ogół nasz nie zna działalności instytucji polskich w dziedzinie organizacji wypoczynków. Np. Ubezpieczalnia Społeczna od paru lat wysyła latem setki pracowników umysłowych i fizycznych, znaczną część młodzieży rzemieślniczej i robotniczej.

ZUS w porozumieniu z szeregiem instytucji wysyła setki robotnic i robotników na dwutygodniowe obozy leczniczo - wypoczynkowe. Jeden z nich, zorganizowany przez Zakład łączny z Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet znajduje się w Wyszkowie.

gulin obozu i tryb jego życia okazał się bardzo wygodny i bynajmniej nie kłopotliwy. Przewiduje on poprostu ścisłe trzymanie się godzin snu, wstawania i posiłków, ranną gimnastykę, sporty i spacer pod kierunkiem instruktora. Każda z przebywających ma dość czasu dla siebie, który użytkuje jak chce, nie ma mowy o jakichkolwiek przepisach, utrudniających bodaj w minimalnym

stopniu wypełnienie zasadniczego celu obozu - wypoczynku.

Rano brzezi Bugu rozbrzmiewają radośnym echem kąpiących się kobiet, tu czeka na nie atrakcja może największa — nauka pływania, ewentualnie z nieoczekiwanego zdarzenia dla każdej z nich, która mało co przeżywa poza wrznięciem na utartym szlaku fabryki i domu. Popołudniu, na placu sportowym przed szkołą, z taką samą radością i śmiechem grają w piłkę, wieczorem chodzą na krótkie spacer, w dzień deszczowe słuchają pogadek w świetlicy,



Podwieczorek na obozie leczniczo - wypoczynkowym w Wyszkowie

W 4-ch sypialniach dużego budynku szkoły, z widokiem na słoneczne pola nad Bugiem, rozmieszczono w pierwszym turnusie 59 robotnic, wysyłanych przez ubezpieczalnię: łódzką i warszawską. — Przyjechały tu wycieńczone, mizerne, wyczerpane fizycznie i psychicznie.

— Jeśli miały na początek jakiegokolwiek zastrzeżenia, jako do rzeczy zupełnie sobie nieznanej — mówi, śmiejąc komendantka — to już z nich nic nie zostało. Ów może groźnie brzmiący re-

lakomnie czytają stopy pism i książek. Opalone, wybuchowo wesołe, jakby przez te krótkie dwa tygodnie pragnęły wziąć odwet za każdą minutę niewydolnej młodoci, przytłumionej codziennością i troską o jutro.

Takich turnusów będzie miały Wyszków cztery, każdy przewidziany na 62 ubezpieczone — poza nimi, tak samo czas spędzą ci, którzy zostali wysłani nad morze czy na Bukowinę. M. C.

Stypendia Działu Ubezpieczeń PKO.
dla kształcącej się młodzieży

Poważny krok naprzód w kierunku organizacji szkolnictwa ubezpieczeniowego

W maju b. r. PKO zainicjowała wspólną konferencję przedstawicieli Zakładów Ubezpieczeń, celem przedyskutowania zagadnień związanych z organizacją studiów ubezpieczeniowych w Polsce. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Działu Ubezpieczeń na Żywiec PKO, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Związku Polskich Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń.

Należy zaznaczyć, że dotyczący nas ma w Polsce szkolnictwa ubezpieczeniowego, które zaspokajałoby potrzeby zakładów ubezpieczeń, chociażby te łącznie z ubezpieczeniami społecznymi zatrudniając obecnie zgórą 15.000 pracowników umysłowych.

Fakt przystąpienia do prac mających zapewnić tę poważną lukę, utrudniającą w dużej mierze rozwój ubezpieczeń, należy powitać z radością. Dla młodzieży otwierają się nowe horyzonty i nowe możliwości pracy dającej duże możliwości życiowe.

Do inicjatywy zakładów ubezpieczeń odniosło się z niezwykłą przychylnością, pozbawioną wszelkiej biurokratycznej formalistki, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dzięki temu ma być uruchomione Liceum ubezpieczeniowe w Warszawie.

Na razie ma być zorganizowana

w ramach Liceum Handlowego (Warszawa ul. Prosta 14) specjalizacja ubezpieczeniowa na III-im roku studiów.

Zarząd i Dyrekcja szkoły, które wykazały duże zrozumienie potrzeby zorganizowania tych studiów ubezpieczeniowych, poczyniły kroki w kierunku pozyskania odpowiedniej ilości uczniów.

Absolwenci Liceum ze specjalizacją ubezpieczeniową, mają zapewnić uzyskanie zajęcia wobec dużego zapotrzebowania na rynku. Poza tym Zakłady Ubezpieczeń zadeklarowały przyjęcie absolwentów do pracy.

Ostatnio należy zanotować dalsze poparcie tej akcji ze strony Działu Ubezpieczeń PKO, który pragnąc przyszyć z pomocą materialną słuchaczom, ustanowił dla nich 8 stypendjów po zł. 500. — rocznie, z zastrzeżeniem, że kandydaci po ukończeniu studiów zobowiązują się do pracy w Dziale Ubezpieczeń, naturalnie za odpowiednim wynagrodzeniem.

Warunek ten jest naturalnie nie obciążeniem, ale dobrodziejstwem.

W ten sposób na właściwe drogi wkroczyła akcja mająca na celu wykształcenie odpowiedniego zespołu fachowców, którzy mogliby z korzyścią pracować nad rozwojem wielkiego działu życia gospodarczego Państwa, jakim są ubezpieczenia.

3-letnia Szkoła Krawiecka
Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku
ul. Piłsudskiego 43

przyjmuje zgłoszenia kandydatek do kl. I.

Kandydatki obowiązują ukończenie 5, 6, 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Opłaty: wpisowe 10 zł., opłata szkolna 10 zł. miesięcznie, kaucja 5 zł.

Przy szkole istnieje internat — opłata za całkowite utrzymanie 25 zł. miesięcznie.

W terenie i na torach

Długodystansowe mistrzostwa Polski

W dn. 7 b.m. w Bydgoszczy, na kanele, odbędą się długodystansowe mistrzostwa Polski w pływaniu na dystansie 5000 mtr., organizowane przez Pomorski Okręg PZP.

Termin zgłoszeń upływa jutro.

Z Wilna wyjedzie na te zawody kilku zawodników z W. Stan. kiewiczem (KPW) na czele.

Wielka szkoda, że zawody te nie są organizowane na jeziorze Trockim.

Pływacy wileńskiego KPW.

W ub. niedzielę, na jeziorze w Wągrowcu (pod Poznaniem) odbyły się ogólnopolskie mistrzostwa pływackie K. P. W., które zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Wileńców. Odbędą się zawodami pływackimi w Wilnie, katowickim i pomorskim. KPW Wilno zdobyło 34 pkt., a więc o 11 punktów więcej od zespołu poznańskiego, wicemistrzowskiego.

Z pośród Wileńców wyróżnił się Stankiewicz, Subotowicz i Niewadomski, w grupie młodszych, zaś w grupie starszych (od lat 33) — F. Pawlak i W. Bernatowicz.

Witłanie zaprosił do siebie na dzień 14 b.m. najsilniejszy klub pływacki okręgu pomorskiego — KPW Pomorzania, w skład którego wchodzi kilku reprezentantów tego okręgu. Odbędą się zawodami pływackimi, mecz piłki wodnej oraz skoki regulaminowe i kom'czne.

Wyjazd węc sekcji pływackiej K. P. W. Wilno, który doszedł do skutku dzięki staraniom prezesa okręgu wileńskiego KPW nac. Drozdowskiego należy uznać za udany pod względem sportowym i propagandowym.

Czyżby początek ekspansji pływactwa wileńskiego?

O wejście do Ligi piłki wodnej

Z dwutygodniowym opóźnieniem zostały nareszcie zakończone mistrzostwa kl. A piłki wodnej okręgu łódzkiego. W finale spotkały się dotychczasowy wieloletni mistrz okręgu łódzkiego Ł.K.S. z K.S. Boruta (Zgierz). Sen sacyjnie zwycięstwo odniósł K.S. Boruta w stosunku 5:4 i zdobył w ten sposób mistrzostwo.

Obecnie więc spotkają się w walce ćwierćfinałowej mistrz Okręgu Wil. Elektry i K.S. Boruta. Będzie to na terenie Wilna pierwszy od czasu powstania pływactwa wileńskiego międzymiastowy mecz piłki wodnej.

Zawody odbędą się prawdopodobnie w tę niedzielę.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski
zatwierdził Helsinki

Międzynarodowy Komitet Olimpijski w Lozannie oficjalnie zawiadomił fiński Komitet Olimpijski, że kandydatura Helsinek na organizatora XII Olimpiady w roku 1940 została zatwierdzona.

Obie drużyny włoskie
zostały wyeliminowane

Slavia i Ferencvaros w finale pucharu Środkowej Europy

W Pradze Czeskiej wobec 35.000 widzów rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski o puchar Środkowej Europy pomiędzy Slavią i F. C. Genovą. Zwyciężyła Slavia 4:0 (2:0). Wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Bican. Ponieważ w niedzielę Ferencvaros z kolei wyeliminował turyńską Juventus, w finale pucharu Środkowej Europy walczyć będą Slavia i Ferencvaros.

Jak wiadomo, w pierwszych spotkaniach na terenie Włoch oba mecze wygrali Włosi. Zwycięstwo Ferencvaros i Slavji w spotkaniach rewanżowych było jednak cyfrowo wyższe.

Mecz Cracovia--Polonia
będzie jednokrotnie

Na wczorajszym posiedzeniu Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił uwzględnić protest Polonii w sprawie meczu z Cracovią i nakazał powtórzenie meczu. Weryfikacja meczu, przeprowadzona przez Zarząd Ligi, została uznana za niezgodną z przepisami. Mecz zostanie powtórzony dnia 14 sierpnia.

Pertraktacje o mecz bokserski z Anglią

Poza międzynarodowym spotkaniem bokserskim, zatwierdzonym przez Polski Związek Bokserski, (terminarz tych spotkań podaliśmy w tych dniach), Zarząd PZB stara się zakontraktować dla naszej drugiej reprezentacji kilka spotkań międzynarodowych.

Pertraktacje o rozegranie meczu z Anglią jeszcze trwają. Decyzja zapadnie na walnym zgromadzeniu angielskiego Związku Bokserskiego we wrześniu.

Ogółem w ciągu sezonu Polski Związek Bokserski pragnie rozegrać w 6-ciu terminach 8—9 spotkań (pierwszych i drugich reprezentacji), nie licząc ewentualnego spotkania z Anglią. Ponadto możliwe są spotkania z Luxemburgiem i Holandią.

W sezonie bieżącym po raz pierwszy rozegrany zostanie międzynarodowy mecz na terenie Gdyni.

Należy „zbliżyć góry do Paryża”
Doświadczenia z tegorocznego wyścigu kolarskiego dookoła Francji

Francuskie kóło sportowe żywo komentują wiadomości, jakie można wyciągnąć z tegorocznego wyścigu kolarskiego dookoła Francji (Tour de France). — Naczelny redaktor wielkiego dziennika sportowego „L'Auto” p. Desgrange, organizator i inicjator wyścigu, wyraża przekonanie, że tegoroczny Tour de France trwał za długo i że ostatnie jego etapy były zbyt mało interesujące. Najciekawsze momenty zawodów rozgrywały się zazwyczaj na odcinkach górskich. Tam właściwie pada rozstrzygnięcie. Ostatnie etapy nie zmieniały sytuacji. W związku z tem p. Desgrange

proponuje, aby na przyszłość „zbliżyć góry do Paryża”, w ten sposób aby etapy górskie znalazły się w drugiej części wyścigu w stosunkowo niewielkiej odległości od Paryża (kilka etapów). Zamiast 21 etapów dotychczasowych, odbywających się w ciągu 26 dni, można zmniejszyć wyścig do 19 etapów z tem, że końcowe etapy prowadziłby z Ais. Les. Bains, Clermont i Reims do Paryża. Ponadto ma być wprowadzone pewne zmiany regulaminowe. M. in. zwycięzcę przełęcz górskich korzystaćby z dodatkowych bonifikacji.

Wilno, 4 września

Pływactwo polskie w ciągu ostatnich miesięcy zanotowało szereg poważnych sukcesów. W jednym tylko miesiącu czerwcu nauczyło się pływać 20 tys. ludzi. W ciągu kilku miesięcy czołowi nasi pływacy ustanowili 20 rekordów Polski. Polski Związek Pływacki zorganizował nowe okręgi na Polesiu, Wołyniu i w Grodzieńszczyźnie, obejmując w ten sposób swym zasięgiem całe państwo.

Polski Związek Pływacki stał się i stoi na stanowisku, że pływacy zasłużyli na to, aby wyjechać na mistrzostwa Europy do Londynu. Poziom Hejdrich i Jedrynska, aczkolwiek nie pozwalają na zajęcie czołowych miejsc, wcale nie wykluczają uzyskania bardzo dobrych wyników. Piłka wodna, która przeważała nad reprezentacją Finlandji, wykazała również, że ją stać na nawiązanie walki z poważnym przeciwnikiem. Anglik przy wysłaniu dziesięciu osób zwracają koszty trzech zawodników. Wysłanie zatem 10 osób kosztowałoby tylko 3500 zł. Korzyści wysłania naszych zawodników do Londynu są tak oczywiste, że Zarząd PZP jednomyślnie postanowił reprezentację zgłosić; ale niestety starania Polskiego Związku Pływackiego nie zostały poparte przez inne czynniki i PZP z powodu braku subwencji musiał wyjazd odwołać.

Polski Związek Pływacki uważa, że odwołanie wyjazdu do Londynu jest krzywdą dla pływactwa zwłaszcza, że bardzo często wysyłane są zagranicę reprezentacje, których występy są istotnie kompromitujące dla sportu polskiego. Pływacy wykazali tak dużą ambicję i tak znaczne podniesienie formy, że występ w Londynie napewno wstydu by nam nie przyniósł.

Na mistrzostwach bokserskich Francji (amatorów), które odbyły się w Nancy, wyróżnił się w wadze półśredniej młody 20-letni górnik polski z Ostroćki, Franciszek Fręsko. W ćwierćfinałach znokautował on mistrza Bretanii Curbiola, a w półfinale wygrał na punkty z mistrzem Lotaryngii Scapolim. W finale Fręsko przegrał na punkty ze słynnym bokserem francuskim, mistrzem olimpijskim Despeaux.

Bezpośrednio po powrocie do pracy w kopalni, Polakowi wydarzył się poważny wypadek, w następstwie którego młody bokser przewieszony został do szpitala w Ognies. Całe wychodźstwo polskie życzy obiecującemu bokserowi polskiemu rychłego powrotu do zdrowia.

POLSKI BOKSER ZDOBYŁ WICEMISTRZOSTWO FRANCJI

Na zawodach pływackich w Kopenhadze słynna duńska pływaczka Ragnhild Hveger ustanowiła 25 rekord światowy w swojej karierze sportowej. — Tym razem Dunka poprawiła swój własny rekord na 400 m. stylem dowolnym z 5:08.2 do 5:06.1.

25 REKORD ŚWIATOWY RANHILD HVEGER

U nas i gdzie indziej

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Norwegia, który się odbędzie w dniach 8 i 9 b. m. w Oslo, wywołał w Norwegii duże zainteresowanie. Prasa norweska zamieszcza skład polskiej drużyny, podkreślając wysoką klasę polskich lekkoatletów. Zwiastuje duże zainteresowanie wzbudza start Kusocińskiego w Oslo po jego powrocie na bieżnię.

Mecz ma się odbyć na nowowbudowanym stadionie Bisiet w Oslo.

Znany polski kolarz zawodowy, Henryk Szamota, został zaangażowany na cały sezon jedy do udziału w biegach kolarskich, odbywających się 2 razy tygodniowo w znanej nadmorskiej miejscowości Coney Island, największej plaży nowojorskiej dla sfer robotniczych.

Mecz tenisowy o puchar Davisa w strefie amerykańskiej pomiędzy Australią i Meksykiem zakończył się ostatecznie zwycięstwem Australii 4:1. Ostatnie spotkanie pomiędzy Bromwichem i Hernandezem wygrał Meksykańczyk walcowerem, gdyż Australijczyk, prowadząc 4:0, zrezygnował z ostatniego punktu. W meczu towarzyskim rezerwowi zawodnik australijski Schwartz wygrał z Hernandezem 6:4, 6:1, 6:2.

Ponieważ redakcja „L'Auto” jest inicjatorką i organizatorką wyścigu, nie ulega wątpliwości, że zwany ten zostanie wprowadzony w następny wyścig dookoła Francji.

Kto jedzie do stacji:

AUGUSTOW S Ł A W S K O
GDYNIA W I S Ł A
KRYNICA W O R O C H T A
NAROCZ Z A K O P A N E
SIAMKI Z A L E S Z C Z Y K I

posiadając

Urzędowy Rozkład Jazdy

Wydawnictwo Ministerstwa Komunikacji

Iato 1938 r. — cena 3 zł. —

z kartą uczestnictwa L.P.T. znajdującą się
w k a ż d y m egzemplarzu, otrzyma

33% zniżki

na bilecie kolejowym.

Urzędowe Rozkłady Jazdy sprzedają kioski Towarzystwa „Ruch”
księgarnie i biura podróży.

CENY NABIAŁU I JAJ

WILNO. — Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie notował w dniu 3 bm. następujące ceny nabiału i jaj w zł.:

MASŁO ZA 1 KG.	Wyborowe	2.90	3.20
Stokowe		2.80	3.10
Solone		2.60	2.60
SERY ZA 1 KG:			
Edamski, czerw.	2.00	2.40	
Edamski, żółty	1.70	2.00	
Litewski	1.50	1.80	
JAJA za 1 kg.	1.35	1.50	
	Sztuka: kopa:		
Nr. 1.	4.80	—08½	
Nr. 2.	4.50	—08	
Nr. 3.	4.20	—07½	

— :: — :: —

ZAMKNIĘCIE OBOZÓW LETNICH

BRASŁAW. PAT. Obozy letnie harskie i inne opuszczają już pojezierze Brzławskie, wracając do normalnej pracy w swych ośrodkach. Ostatnio opuścili Brzław Obóz Młodzieży Powstańczej z Katowic. Uczestnicy Obozu przed opuszczeniem Brzławia urządzili wieczornicę regionalną górnośląską, na którą przybyło ponad 800 osób z Brzławia i okolic. Czysty dochód z tej imprezy w wysokości 400 zł. sławcy przeznaczyli na fundusz stypendialny dla zdolnej niezamożnej młodzieży powiatu brzławskiego.

NOWY PODZIAŁ POW. BRASŁAWSKIEGO

BRASŁAW PAT. Został opracowany nowy plan podziału gmin powiatu brzławskiego na gromady, przyczem liczba gromad została znacznie zwiększona, gdyż zamiast obecnych 95 gromad ma być w przyszłości 228.

W BRASŁAWSZCZYNIE PALĄ TORFEM

BRASŁAW PAT. Stosunkowo wysokie ceny na drzewo opałowe zmusiły ludność wiejską Brzławszczyzny do szukania innego paliwa.

Początkowo z wielką niechęcią przebudowano piec, aby je dostosować do opalania torfem. Ogromne pokłady tego paliwa, znajdujące się na terenie powiatu brzławskiego, zapewnia obecnie ludności wiejskiej dostateczną ilość opału na długi okres zimowy. Należy zaznaczyć, że początkowo jedynie majątki i gospodarstwa zamożniejsze opalały torfem, obecnie zaś do opału tego dostosowują swe piecze całe wsie.

W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- „Hotelu Bazar vis a vis pałacu Działyńskiego (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „Banku Cukrownictwa na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „Kramarskiej i Rynekowej
- „Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „Przecnej i Alei Marszałka Piłsudskiego.
- przy Eplanadzie
- „Kinoteatrze „Słońce”
- „Bibliotece Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskim

KRONIKA NOWOGRODZKA

LUSTRACJA POW. STOŁPECKIEGO

NOWOGRODEK PAT. Wojewoda nowogrodzki Adam Sokółowski dokonał lustracji powiatu stołpeckiego, gdzie wsiarzy urzędów publicznych, szkół i drogi oraz przeprowadził inspekcję urzędów gminnych tudzież niektórych posterunków P.P. na terenie gmin: żuchowickiej, mirskiej, nowoswierskiej, stołpeckiej i rubieżewickiej. Szczególną uwagę zwrócił wojewoda na wieś Dolmatowszczyzna, gm. żuchowickiej, gdzie, dzięki starostom miejscowego rolnika Jakuba Dobrzyńskiego oraz miejscowego sołtysa, buduje się dom ludowy, w którym znajdą pomieszczenie: serowarnia, mleczarnia, straż ognia i inne miejscowe instytucje. Wojewoda asygnował na dokonanie budowy domu ludowego 200 zł., na budowę kościoła w Dolmatowszczyźnie 100 zł. oraz miejscowemu kowalowi Kozłowskiemu 50 zł. na założenie kuźni. W Dolmatowszczyźnie wojewoda obejrzał szereg gospodarstw rolnych, w których stwierdził znaczne podniesienie kultury uprawy roli.

Wojewoda również zlustrował Urząd Gminy Korętko, pow. nowogrodzkiego.

NIEMA „HEINE MEDINY” W POW. NOWOGRODZKIM

NOWOGRODEK PAT. W numerze 211 z dn. 29 km. czasopiśmie „Więź” ukazała się wzmianka, że na terenie województwa nowogrodzkiego zdarzyły się niedawno wypadki zachorowań na „Heine Medinę”. Jak oświadczył korespondentowi Polskiej Agencji Telegraficznej nacelnik Wydziału Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej w Nowogrodzie Urzędzie Wojewódzkim dr. A. Żurkowski wiadomość ta jest mylna. Od dnia 1 kwietnia br. nie zanotowano bowiem na terenie Nowogrodzkiego ani jednego wypadku zachorowania a tę chorobę.

CHRZESCIJAŃSKIE KASY BEZPROCENTOWE

NOWOGRODEK PAT. W związku z rozwojem kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego na terenie województwa nowogrodzkiego rozbudowuje się równocześnie sieć chrześcijańskich kas bez procentowych. Obecnie funkcjonuje 11 kas, w toku rejestracji jest 4 kasy i w organizacji — 11 kas. Do Nowego Roku 1939 funkcjonować będzie w Nowogrodzie 26 kas. bezprocentowych we wszystkich większych skupiskach handlu i rzemiosła chrześcijańskiego.

Kronika Lidzka

KOMITET UCZCZENIA WYMARSZU PIERWSZEJ KADROWEJ

LIDA PAT. W Lidzie odbyło się zebranie organizacyjne specjalnego komitetu uczczenia 24-ej rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej Powołany komitet przystąpił do opracowania i realizacji programu uroczystości. Tegoroczny obchód tej rocznicy zapowiada się wyjątkowo uroczysto.

SPADEK URODZIN ŻYDÓW W POW. LIDZKIM

LIDA PAT. W miastach i miasteczkach powiatu lidzkiego z roku na rok notuje się upadek przyrostu mniejszości żydowskiej. W Lidzie w roku 1921 było 48 proc. ludności żydowskiej a obecnie liczba ta spadła do 33 proc.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLICZEGO

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY
NA ILUSTROWANĄ KSIĘGĘ MONOGRAFICZNA
POD TYTUŁEM„FERDYNAND RUSZCZYC”
ŻYCIE I DZIEŁO

Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie po urzędzeniu w jesieni roku ubiegłego wielkiej wystawy dzieł malarskich i rysunkowych Zmarłego Artysty, uważa za swój najbliższy obowiązek wydanie książki, opisującej całokształt jego twórczości. Szczególny nacisk będzie w niej położony na część obrazową, która bogactwem, doborem i wykonaniem nie tylko uzupełni treść słowną, ale przemówi sama — mocą i czarem wielkiego artysty Ruszczyrowskiego.

W poczuciu powagi zadania, wymagającego ZBIOROWEGO WYSIŁKU, Komitet ogłasza z dniem dzisiejszym przedpłatę na dzieło pod tytułem:

„FERDYNAND RUSZCZYC”

Komitet jest przekonany, że na liście prenumeratorów, która zostanie umieszczona na końcu książki, nie zabraknie nikogo z tych, komu jest nieobojętna kultura ojczysta.

DZIEŁO POD TYTUŁEM

„FERDYNAND RUSZCZYC”

będzie stanowiło obszerną i wykwintną księgę in quarto (format 30 cm. X 24 cm.), zawierającą około 300 stron tekstu i przeszło 100 plansz ilustracyjnych. Ilustracje będą duże, całostronicowe, jednobarwne i wielobarwne, odbite na zwartym papierze kredowym i wykonane pieczołowicie podług oryginalnych płócien i rysunków artysty. Bogaty dział obrazowy przedstawi wszechstronnie twórczość plastyczną Ruszczyca i obejmie prócz wzorowych reprodukcji plastyki, portrety artysty i widoki miejscowości, związanych z jego działalnością, w zdjęciach fotograficznych Jana Bułhaka. Tekst książki będzie tłoczony w dwóch kolorach na wytwornym papierze bezdrzewnym z ozdobami graficznymi samego artysty.

DZIEŁO P. T. „FERDYNAND RUSZCZYC”

wyjdzie z druku i zostanie wysłane prenumeratorom w końcu roku bieżącego. Cena w przedpłacie, pomimo kosztowności wydawnictwa, wynosi tylko piętnaście złotych, z przesyłką pocztową 16 zł. W dniu 1 listopada prenumerata będzie zamknięta, a cena księgarska dzieła po wyjściu z druku podwyższona

do dwudziestu pięciu złotych.

ADRES DLA PRZESYŁANIA PRZEDPŁATY:

Bank Gospodarstwa Krajowego. Oddział Wilno. Wilno, ul. Śniadeckich. Konto czekowe P.K.O. 700060.

ADRESY DLA ZASIĘGAJĄCYCH INFORMACJY:

1. Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca, Wilno. Uniwersytecka 3. Działekat Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B.
2. Jan Bułhak, Wilno, ul. Orzeszkowej 3.

System Polityczny Europy a Polska
Władysława Studnickiegodajemy naszym prenumeratorom po
zniżonej cenie Zł. 5, zamiast Zł. 8.

Książka staje się wyjątkowo aktualna, gdyż wychodzi z założenia, że połączenie Austrii z Niemcami stanie się podstawą nowego systemu Europy, w którym Polska może znaleźć zapewnienie bytu państwowego i lepsze warunki rozwoju. Książka ta wywołała w prasie zagranicznej przeszło 300 artykułów i znalazła odgłosy w komisji do spraw zagranicznych Sejmu Polskiego, parlamentu francuskiego i expose Molotowa.

Wszyscy b. ochotnicy
SAMOOBRONY LITWY I BIAŁORUSI

powinni się zarejestrować w SEKCJI WOJSKOWEJ Komitetu Obchodu 20-lecia Samoobrony L. i B. w celu uzyskania prawa na otrzymanie Odznaki Samoobrony oraz w celu ułatwienia Komisji zebrania materiału historycznego, dotyczącego walk o wyzwolenie ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sekretariat Sekcji Wojskowej czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-ej. Adres: Wilno, Portowa 19, m. 6. Tel. 34.

Rejestrację powoiaków — członków Samoobrony prowadzi SEKCJA POW. czynna we wtorki i piątki od g. 18 do 20-ej w gmachu Bibl. im. Wróblewskich (Zygmuntowska, 2), tel. 13-76.

ZARZĄD
WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO
podaje do wiadomości, że przystąpił
do wydawania
P O Ż Y C Z E K
4½ % listami zastawnymi
na nieruchomości miejskie
informację udziela i z-łoszenia przy muje Administracja Banku.



Dziś wielki nadzwyczajny program. Dwa wsosnane filmy w jednym programie: 1) rewelacyjna uroczą gwiazdą czującą „złotnicą” BONITA „Pietnastolatka” 2) Burzliwe dzieło b. przestępcy, który postanowił być uczciwym. „Nawrócony grzesznik” Połączenie napięcia, emocji i żyw. humoru. W r. gt. E.G. Robinson

CASINO

Ostatni dzień! Legendarny przepychem, ezotyczny film o intrzygach w pałacu maharadz

„Tygrys Esznaburu”

Fantastyczna wystawa. Autentyczne zdjęcia.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9.

Arcydzieło polskiej

produkcji filmowej

„MŁODY LAS”

Potężna epopea miłości, bohaterstwa poświęcenia. W rol. gł.: Bogda, Brodzisz, Samborski, Stępowski, Znicz, Cybulski i inni. Początki seans: 5. 7 i 9. W niedzielę i święta od 3-e.

GIEŁDA ZBOŻOWO — TOWAROWA

I LNIARSKA

Z DNIA 3 SIERPNIA 1938 ROKU

Ceny za towar standardowy wzgl. średniej jakości za 100 kg. w handlu hurtowym, paritet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg. f-co wag. st. załad)

Dostawa bieżąca, normalna taryfa

przewozowa

Żyto I standard 17.25 17.75

Żyto II standard 16.50 17.—

Pszemica I standard 25.— 26.—

Pszemica II standard 24.— 25.—

Jęczmień II standard 16.75 17.25

Jęczmień III standard 16.25 16.75

Gryka I standard 17.50 18.—

Gryka II standard 17.— 17.50

Maka żytnia gat. I 0—50% 30.— 31.—

Maka żyt. gat. I 0—65% 27.— 28.—

Maka żyt. razowa 0—95% 20.50 21.—

Maka pszena gat. I 0—50% 41.25 42.25

Maka pszen. g. I-a 0—65% 40.50 41.—

Maka pszen. g. II 30—65% 33.50 34.—

Maka pszen. II-a 50—65% 25.75 26.25

Maka pszen. g. III 65—70% 20.— 21.—

Maka pszena past. 16.25 17.—

Otreby żytnie przemiału standardowego 9.— 9.50

Otreby pszenne średnie przem. stand. 10.75 11.25

Lubim niebieski 15.50 16.—

Siemien linany bez worka fco wag. st. załad. 48.— 49.—

Len trzep. Wołożyn b. I. sk. 216,50 — 1530.— 1570.—

Len trzep. Miory b. I. sk. 216,50 — 1400.— 1450.—

Len czesany Horodziej b. I. sk. 303,10 2120.— 2160.—

Kadziel Horodziejska b. I. sk. 200.— 1550.— 1590.—

Targan: moc. asort. I-II 50-50 sk. — 173,20 750.— 790.—

Targan: moc. Wołożyn I-II 50-50 sk. — 173,20 920.— 960.—

NOWOOTWARTA

BIBLIOTEKA

Teresy Łopuszyńskiej

WILNO,

Śniadeckich 3 (róg Mostowej)

Beletrystyka w języku polskim i francuskim.

— Książki dla dzieci i młodzieży. —

NOWOSCI POWIEŚCIOWE.

Posezonowa

zniżka cen

10—20%

rabatu na towarach letnich

SUKNIE, PŁASZCZE,

galanteria, trykotaże, bielizna

W. NOWICKI WILNO 30

WIELKA 30

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA FOLWARK 7 ha, z zabudowaniami, las, ogród, w obrębie m. Wilno, może być z inwentarzem, komunikacja b. dogodna, autobusem do Jerozolimki. Adres w Administracji „Słowa”. 2121—3467

DO SPRZEDANIA rozmaite nowe powozy i bryczki. Wilno, ul. Piłsudskiego 9-b Br. Paszkiewicz. 2129—3474

Marne święta bez Krupnika!

KRUPNIK

BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA

sporządzisz, używając zaprawy

korzennej Flakon 1 zł. wy-

starcza na 1—3 litry wódki.

Poleca Farm.

WŁADYSŁAW TRUBIŁŁO

skład apteczny.

Ludwiska 12, róg Tatarskiej.

— Specjalność zioła lecznicze. —

Lokale

POSZUKUJĘ od zaraz mieszkania 4-5

pokoi, z wszystkimi wygodami, naj-

chętniej osobny domek z ogródkiem. —

Oferty do Adm. „Słowa” dla S. M. —

2126—3477

POSZUKUJĘ 4—5 pokoi ze wszelkimi

wygodami w centrum. Wileńska 37

m. 4. 2126—3471

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje słoneczne

z balkonem i wygodami wolne od 15

sierpnia. Zakretowa 5 m. 4. 3475—2134

3 i 4 POKOJOWE mieszkania do wynaj-

ęcia. Wszystkie wygody, w nowym

domu, bez podatku. Ul. Jasna 2-a —

(Zwierzyńiec). 2128—3473

POKOJ do wynajęcia osobny z wygo-

dami i balkonem, ul. Piłomont Nr.

5-a m. 3.

INTERNATY, dla uczniów i sosenic

szkół średnich, zawodowych, wyższych

i kursów naturalnych w Wilnie pod

kierownictwem Zgromadzeń Matki Boskiej

Zwycięskiej MARJANUM. Zapisy

już są przyjmowane. Szczegółowe in-

formacje co do warunków przyjęcia i

metod wychowawczych udziela osobi-

ście lub listownie od 9—15-ej SEKRE-

TARJAT INTERNATU, Wilno, ul. Zam-

kowa 8, CARITAS.

Letniska

LETNISKO WE DWORZE. Miejsce.

wość sucha i ładna; las i rzeka w pobli-

żu poczta, kościół, doktor, apteka o 3

km., od stacji Postaw 12 km. Jedze-

nie zdrowe i smaczne. Rozrywki i ra-

djo, fortepian, i wycieczki nad Narocz.

Informacje: Św. Michałski 10 m. 2.

DWÓJ w majątku przyjmie letników

z utrzymaniem na sierpień i wrzesień

Wiad. Portowa 19 m. 11 od 3 do 5 po

południu. 2054—3360

Zgubione świadectwo ukończenia

szkoły powszechnej Nr. 1 w Wilnie, na

imię Tadeusza Janczewskiego z roku

1930, unieważnia się. 2127—3472

ZGUBIONE WEKSEL na 100 zł. żyrowany

przez Eugenjusza Osieńskiego i

Żyng'ela Bronisława unieważnia się. 3476—2131

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy i spłąt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadawane milim. 75 gr. Kronika reklam. milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach święteczn. oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio spłątowy. Adm. nie przyjłm. zaszużeń co do miejsca, terminu druku Administracji nie obowiązują.